CZASOPISMO

poświęcone

Prawu i Umiejętnościom politycznym

wydawane pod redakcyą

Członków Wydziału Prawa i Umiejętności politycznych
w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rok 1863. ZESZYT V. Maj.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*
1863.

RZECZ
O USTAWODAWSTWIE DRUKOWÉM,
a w szczególności
o nowéj ustawie drukowéj z 17 Grudnia 1862 r.

przez Prof. Dra Michała Koczyńskiego.

Rara temporum felicitas, ubi sentire, quae velis, et quae sentias, dicere licet — rarissima nobis.
Taciti histor. lib. I. 1.

I.

Z rozwinięciem opinii publicznéj istnieje już także jéj potęga. Dźwigniami jéj rozwoju są poczęści wyższa oświata i rozleglejsze stosunki pomiędzy ludźmi, poczęści zależy to od urządzeń politycznych. Takim żywiołem jest przedewszystkiém stanowy lub reprezentacyjny skład rządu. Sejmy są najznakomitszym i najodpowiedniejszym organem opinii publicznéj. Publiczne ich działanie pobudza zarazem interes polityczny i sąd ogółu, zniewalając rząd do doświadczania się na nich.

Szczególnym jednakże i najsilniejszym środkiem rozwoju opinii publicznéj jest prasa, a mianowicie dziennikarstwo. Zupełne jéj wyzwolenie rozwinęłoby potęgę opinii publicznéj i jéj namiętności do tego stopnia, iżby się żaden rząd i żaden porządek obok niéj ostać nie mógł. Dlatego rząd i porządek społeczny potrzebują opieki ze strony władzy przeciw nadużyciom prasy. Tego nikt nie zaprzeczy.

Jednakże co do rodzaju téj opieki wykształciły się w dziejach dwa przeciwne porządki: dawny europejski i angielski, a wybór pomiędzy niemi należał i należy poczęści i podziśdzień jeszcze do rzędu najgorętszych spraw politycznych.

Pierwiastkowo powstały i używane były w obronie religii środki ze strony władzy przeciw szkodliwym pismom. Państwo długo jeszcze nie potrzebowało w téj mierze opieki. Odkąd wiara Chrystusa stała się kościołem panującym, odtąd było podobnie jak w starym Rzymie koniecznością potępienie książek bezbożnych, palenie ich i surowe zakazy czytania onychże. Piérwszym był cesarz Konstanty wielki, który to używał (przeciw Aryuszowi), późniéj zaradzali złemu władza duchowna, sobory i papież.

Gdy znów z wynalezieniem sztuki drukarskiéj rozszerzanie pism stało się tak nagłém, iż proste zabronienie i niszczenie książek już nie wystarczały, powstała już r. 1496 za pontyfikatu Alexandra V. (z domu Borgia), ale rozrosła się dopiéro za Leona X. w drugim dziesiątku szesnastego stulecia, instytucya cenzury, na mocy któréj żadna książka nie mogła być drukowaną, bez poprzedniego przejrzenia i zezwolenia władzy duchownéj (*imprimatur*).

Obok tego jednakże wymierzała szczególnie w Hiszpanii zacząwszy od panowania Filipa II. t. z. święta inkwizycya kary tak na wydawców książek przeciwnych religii, jako téż na czytelników. Toż samo dało powód Stolicy Apostolskiéj do spisywania książek zakazanych, a sobór Trydencki zarządził utrzymywanie spisu ich nieustannego (*index librorum prohibitorum*).

Swieckie mocarstwa zaprowadziły dopiéro za nastaniem reformacyi cenzurę, głównie w rzeczach kościelnych, a to celem powściągnienia jadowitych swarów pismiennych pomiędzy stronnictwami religijnemi, dla zachowania nadziei pojednania ich w przyszłości. Uchwały sejmów Rzeszy Niemieckiéj odbywanych od r. 1524 do 1530 r. nakazują, aby żadnego rękopismu nie przyjęto do druku bez poprzedniego przejrzenia go przez osoby do tego powołane ze strony władzy świeckiéj i duchownéj. Ogół tych rozporządzeń wcielono w r. 1577 do powszechnéj ustawy policyjnéj Niemieckiéj (*Reichspolizeiordnung*). Początkowo chodziło cenzurze tylko o zgnębienie pism obelżywych w przedmiotach wiary, jednak uchwała sejmu Augsburskiego z r. 1548 zabrania już i pisma, które nie są zgodnemi z nauką kościołów chrześciańskich i z uchwałami sejmowemi, co pokój Westfalski wyraźnie zatwierdził. Kapitulacya wreszcie wyboru cesarza Leopolda I. wymienia jako zakazane to wszystko, co niezgodném jest z symbolicznemi księgami obu wyznań, dobremi obyczajami, spokojem i obecnym składem rządów Niemieckich. Często się zdarzało, że ustaw tych powszechnych nie wykonywano ściśle, jeśli rząd krajowy nie miał w tém interesu. Dlatego ogłaszano je powtórnie. Trafiało się tu i owdzie także uciążliwe stósowanie cenzury [1]).

Często wykonywano cenzurę w Niemczech według wyznania, do ktorego należał panujący; w krajach katolickich przeciw pismom ewangielickim, w protestanckich przeciw katolickim.

---

[1]) Zob. Mosera *patriotisches Archiv.* t. XI. str. 547, tudzież Schlötzera *Staatsanzeiger*, zeszyt II. str. 281.

Obok cenzury istniała nadto konfiskata pism i ukaranie wydawców, a cesarskie władze miały obowiązek, na przypadek, gdyby zwierzchności krajowe nie dopełniały swych powinności, występować na sądach rzeszy przeciw podejrzanym książkom i ich wydawcom. Atoli wolno było także użalać się na niesprawiedliwych cenzorów przed sądami państwa.

Pomiędzy ewangielikami powstała od samego początku cenzury wątpliwość, czy ona w odniesieniu do religii nie jest przeciwną wolności wyznania. Teologowie ewangieliccy, którzy (jak np. Thomasius) nie uznawali dozoru kościelnego nad nauką, odrzucali tém bardziéj cenzurę w téj mierze. Przeciwnie poczytywano za rzecz konieczną, nie dozwalać drukowania pism podburzających lub obyczajom przeciwnych [2]).

Ograniczenia i ucisk prasy rozeszły się wnet i po innych krajach, mianowicie Hiszpanii, Francyi, Włoszech, a nawet i Anglii. Nie dziw więc, że i w wolnéj Polsce ścieśnioną była wolność druku. Król Władysław Jagiełło przywilejem w Krakowie r. 1401 wydanym okazał wprawdzie łaskę swą drukarzom i bibliopolom, poddając ich pod jedno prawo *universitatis* z doktorami i studentami, przezco uzyskali udział w swobodach i przywilejach, dla nauk nadanych [3]). Jednak w metryce koronnéj znajduje się przepis dla drukarń polskich wydany przez króla Stefana treści następnéj: „Wszem w obec i każdemu z osobna, a mianowicie magistratom miast naszych Krakowa, Pozna-

[2]) Porówn. Hoffmana *Geschichte der Büchencensur* w Berlinie 1819 r. str. 6 i t. d.

[3]) W *inv. vol. leg. tit. Akad. tit. de libertate scholasticorum*, gdzie przez *stationarios* Herburt rozumié drukarzy i bibliopolów. Część I. do Tomów I — VI. W Petersburgu nakładem J. Ohryzki.

nia, Wilna i innych, w których się drukarnie znajdują, łaskę naszą i pozdrowienie królewskie. Uprzejmie i wiernie wam mili. Gdy do wiadomości naszéj doszło, że z druku wychodzą pisma, w których nie tylko dawniejsze zdarzenia, lecz i to, co teraz się dzieje, niedokładnie, a co gorzéj nieprawdziwie jest opisaném: zważając nadto, że takowe dzieła uwłaczają godności tego królestwa, osądziliśmy rzeczą potrzebną zapobiedz temu nadużyciu i ukrócić swawolę autorów podobnych pism. Z tego powodu stanowimy, iż ktobykolwiek bez naszéj wiadomości i naszego pozwolenia ważył się, czy to w kraju czy za granicą kazać drukować jakiekolwiek pismo, tyczące się bądźto dziejów narodu dawniejszych lub tegoczesnych, bądź w jakimkolwiek bądź przedmiocie spraw rzeczypospolitéj, albo ktobykolwiek malował lub sztychował przedmioty, związek jaki z interesami rzeczypospolitéj mające, chociażby się w tém nawet nic nagannego nie znajdowało, taki podpadać ma karze prawem magdeburskiém na paszkwile przepisanéj [4]), i z tego powodu od instygatora naszego do sądów będzie pociągnionym. Urządzenie to nasze, chcemy, aby władze wyżéj wspomnionych miast do wiadomości drukarzy podały, aby się niewiadomością na przyszłość składać nie mogli. Dan w Warszawie 7 Lutego r. 1580 panowania naszego czwartego. Stefan król" [5]).

Zważając stosunki kraju naszego, za rządu króla Stefana, śmiało kładziemy wygórowaną surowość prze-

---

[4]) Zob. *Spec. Sax. lib. II.* art. XVI: *Famosos libellos scribens vel inventos publicans capite punitur.* P. R.

[5]) Pamiętniki do historyi Stefana Batorego K. P. i t. d. z rękopismów zebrane i wydane przez Edwarda hr. Raczyńskiego. W Poznaniu 1830 r. str. 391.

pisu drukarskiego, który bardzo szkodliwie wpłynął na rozwój całéj literatury polskiéj, na karb duchownych doradzców S. J., co to wielkiego króla naszego natarczywie otaczali dążąc pod pokrywką spokoju religijnego do powstrzymania oświaty i postępu wszelkiego chociaż nie małą część odpowiedzialności, za krwawą ustawę drukową przypisać możemy smutnym przykładom dawanym przez sąsiednich Niemców [6]).

Za panowania króla Jana Kaźmierza odstąpiono od powyższéj ustawy i pozwolono nawet drukować księgi wszelakie *in controversiis religionum, sine laesione tamen Majestatis Regiae et absque scomatibus* na króla Jegomości [7]).

Dopiéro od końca zeszłego stulecia zaczął odzywać się głos pisarzy i opinii publicznéj coraz bardziéj za wolnością druku, a uchyleniem cenzury. Bezwarunkową wolność druku z czysto prawnego stanowiska opierano [8]) naprzód na przyrodzoném prawie objawienia i udzielania wszędy swych myśli. Ależ nieograniczone prawo takie jest również dowolném twierdzeniem, jak w ogólności nieograniczona wolność człowieka w spółeczeństwie. Prasa nie jest zwyczajném tylko udzielaniem myśli, gdyż ona używa środków w skutki obfitych, które należą do zakładów spólności ludzkiéj. Gdyby więc pojedynczy człowiek miał nawet prawo czynienia tego wszystkiego, co nie szkodzi bezpośrednio innym, a zatém mówienia tego, co chce,

---

[6]) Zob. *Spec. Sax. lib. II. art. XVI.*

[7]) *Vol. leg.* t. IV. str. 639. Gimnazya.

[8]) Wykład prawa angielskiego przez Blackstone IV. 11. *Die vollkommene und ganze Pressfreiheit* przez K. T. Welckera, str. 37 i 102; *Lehrbuch des Vernunftrechtes und der Staatswissenschaften*, przez Rotteka w Stutgardzie — 1848 r. w 4 tom.

to przecież nie może mieć przyrodzonego prawa używania środków wspólności, chyba że się poddaje ograniczeniom, jakie pociąga za sobą wzgląd na dobro powszechne.

Bezwarunkowa wolność druku ze stanowiska politycznego zasadza się na tém, że ona właśnie stanowi podstawę i tarczę wolności konstytucyjnéj. Prasa bowiem jest ostateczną i najwyższą kontrolą tak władzy ustawodawczéj jak wykonawczéj, przeciwném więc i niewłaściwém byłoby poddawać ją pod dozór rządu, którego ona właśnie ma doglądać. Atoli nieograniczoną wolność druku wtedy tylko poczytywać można za konieczny warunek bytu wolnego, jeśli system konstytucyjny pojmuje się w znaczeniu najwyższowładztwa ludowego, wedle którego rząd ma wprost być na usługi opinii publicznéj. Istotném jednak znaczeniem prasy w Państwie konstytucyjnym nie jest bezpośrednie kontrolowanie rządu w dziennikach, lecz ogólne polityczne kształcenie i popieranie kontroli należącéj do całości narodu. Dozór w danym razie jest raczéj rzeczą sejmów, i dlatego właśnie ogłaszanie czynności i rozpraw sejmowych żadnemu nie powinno ulegać ograniczeniu. Przytém zważać należy, że dziennikarstwo jest rodzajem publicznego udzielania się, ono używa organu, przez który nie mówi jeden do jednego, lecz jeden do wszystkich, do całego narodu, i to zapomocą codziennego podnoszenia głosu, znosząc się w jednéj chwili ze wszystkiemi, podobnie jak w zgromadzeniach ludowych. Taka nieustanna publiczna mowa o sprawach publicznych w ciągle utrzymywaném zgromadzeniu ludowém należy już według ogólnego pojęcia, jak i ze względu na nieobliczone skutki swoje do zakresu dozorującéj i ka-

rzącéj czynności państwa, jeźli ma panować powaga prawa, a nie zamęt ludu niesfornego.

Słusznie zarzucają cenzurze, że jest istném niebezpieczeństwem dla wolnego duchowego rozwoju, albowiem ona już w historyczném swém źródle przedstawia zakład opierający się wszelkiemu udzielaniu, wszelkiemu rozwojowi myśli. Przeciw temu powstaje wiek dzisiejszy i ma w tém wielką słuszność. Jak w ogóle zadaniem zwierzchności nie jest kierować myślami człowieka, tak również nie można usprawiedliwiać instytucyi, która chce działać na prasę, aby nią kierować i wyrabiać właściwy, jedynie chwalebny (?) sposób myślenia. Z téj przyczyny wolném być powinno rozwinięcie każdego politycznego zdania i sądu dotyczącego codziennych wypadków, należy tylko karcić namiętne podburzanie, płochą lub złośliwą agitacyę, i napaści na podwaliny porządku społecznego.

Dalszy ważny zarzut przeciwko cenzurze stanowi dowolność w jéj wykonywaniu. Rozumiemy przez to konieczną nieoznaczoność jéj prawideł, i czystą przypadkowość w zastósowaniu tychże. Policya bowiem, któréj atrybucyą jest cenzura już ze samego pojęcia swego jako instytucyi zapobiegawczéj, postępuje według przepisów służbowych, a nie według ustaw, a nawet każdy krok cenzora zawisłym jest od zachcenia wyższéj władzy administracyjnéj. Temu nawet zaprowadzeniem nadcenzuralnego sądu zapobiedz niepodobna, gdyż nie można ani odłączyć skutecznie cenzury od administracyi, ani téż ująć dążności cenzury w sprawiedliwe i stałe karby.

Wreszcie nieoddzielném zawsze od niéj jest przytłumianie energii w pisarzach, szczególnie w dziennikarskiém wytoczeniu rzeczywistych uprawnień i inte-

resów społecznych, w rozprawianiu o rzeczywistych wypadkach i środkach.

Tak tedy wolność druku pozostaje zawsze, jak każdy stan swobodnego rozwoju czynności ludzkich celem, do którego zgodnie z swém zadaniem dążyć powinno każde państwo. Nawet dla obrony powagi rządu wolność druku z należytemi rękojmiami ma pierwszeństwo przed sposobem zapobiegawczym. Wartość bowiem każdéj instytucyi oznacza się i słusznie podług ocenienia, jakie ona znajduje w życiu publiczném, będąc w skutkach swoich od niego zawisłém. Obok dzisisiejszéj opinii publicznéj żadna cenzura, gdyby nawet na zakrój sądowy urządzoną i najznośniéj wykonywaną była, rozwiązać nie może zadania swego. Chociażby bowiem cenzura postawioną została na tak szerokich podstawach, iżby w niczém prawie nie przeszkadzała opozycyi, to przecież zawsze publiczność sobie wyobrażać będzie, iż nic w obec cenzury ani pojawić ani ostać się nie może, a tém samém, że to powiedzianém nie zostało, co słusznie rządowi i istniejącym urządzeniom zarzucićby można. Dlatego zawsze byt cenzury dodaje oppozycyi sił, którychby sobie sama nadać nie mogła, a tak lepszą nawet jest rzeczą poświęcić tę wątłą opiekę powagi zwierzchniczéj, jaką cenzura jeszcze utrzymać jest zdolną, za owoce, jakie wypływają z wiedzy, iż żadna przeszkoda pod tym względem już nie istnieje. Wolność druku jest zatém nie tyle wynikiem prawa, ile raczéj koniecznością polityczną [9]).

---

[9]) Ob. *Staatslexicon*. Rottecka i Welckera w Altonie. 1836 r. t. III. str. 329—366; Mohla *die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates.* 3 t. w Tubindze 1845 r. w trzecim tomie: *System der Praeventiv-*

Do najważniejszych kroków wolnomyślnych w téj mierze należy z końcem przeszłego stulecia w niektórych państwach (w Austryi przez cesarza Józefa II., w Prusiech przez Fryderyka II., w Szwecyi przez Gustawa III., w Danii przez Bernstorfów, w księstwach Meklemburskich i niektórych innych krajach, choć nie wszędzie wolność druku nieprzerwanie trwała) wydane rozporządzenie, znoszące cenzurę i zaprowadzające natomiast tylko dozór policyjny nad drukami, a następnie zabór książek sądownie za szkodliwe uznanych.

Zobaczmy teraz, jak powolny i bolesny był poród wolności drukowéj w Anglii. Długo i tam panowała cenzura, a wykonywano ją w sposób szczególniéj ohydny i uciążliwy. Już za Plantagenetów pociągano wbrew przepisom prawa publicznego sprawy karne do Rady tajnéj. W ich ślady idąc utworzył sobie Henryk VIII trybunał złożony z dostojników koronnych (a zatém urzędników dworskich) i biskupów, który bez przysięgłych sądził polityczne i kościelne przestępstwa. Do przysądu tegoż trybunału wyjątkowego należała mianowicie cenzura i wykroczenia drukowe, które z pamiętną w Anglii do dziś dnia srogością a ślepą powolnością dla dworu ścigać i karać umiał. Gdy go zaś Karol I. musiał poświęcić długiemu parlamentowi, przeszły przekroczenia dru-

---

justiz oder Rechtspolizei str. 26 i t. d., potém 192 i t. d. Wykład filozofii prawa według Stahla przez J. H. S. Rzesińskiego str. 397 i t. d.; Klübera *öffentliches Recht* §§. *503* i *504*; *Bundestagsprotokolle vom J. 1817; Oevres posthumes* króla pruskiego Fryderyka II., tom 2, str. 82; Zachariae *vierzig Bücher vom Staate.* II. str. 349; *Protokolle der badischen zweiten Kammer v. J.* 1835. zeszyt VI.

kowe na zasadzie prawa pospolitego do sądu przysięgłych. Za rzeczypospolitéj i Kromwella zwolniała cenzura, ale nie znikła całkiem. Karol II. urządził na nowo, i ściśléj, jak przed nim bywało, cenzurę zapomocą *Licenzing-Akte* z r. 1662. Ustawa cenzuralna uchwaloną była na pewien tylko przeciąg czasu, ale odnawiano ją kilkakrotnie nawet jeszcze za Wilhelma III., a odrzucono stanowczo dopiéro 1694 r.

Takim trybem powstała wolność druku w Anglii, przez niezezwolenie na dalszy byt ustawy cenzuralnéj. Dlatego w chwili powstania wolności druku nie było ustawy przeciw nadużyciom prasy. Pozostały tylko dawniejsze przepisy o pismach obelżywych (*Libells*), przez które rozumiano każde ubliżenie wyrządzone państwu, kościołowi lub obywatelom pojedynczym. Jakoż nie było i nie ma do dziśdnia nawet w Anglii ustawy co do pojęcia i zakresu t. z. *Libells*; rozstrzyga w téj mierze przekazana od dawnych czasów doktryna i prawo prawnicze sądowe. W r. 1792 przez *Fox-Bill* umocowane zostały sądy przysięgłych w sprawach o obelgi do zawyrokowania, czy oskarżony jest autorem pisma i jego rozszerzenia, jak rownież co do kwalifikacyi pisma jako utworu obelżywego. Odtąd wolność druku w Anglii jest rzeczą stanowczą i prawnie opisaną. Aby wreszcie zapobiedz udaremnieniu sądowego dochodzenia, przeprowadził Pitt w r. 1798 statut tyczący się odpowiedzialności nakładcy, redaktora i drukarza przy dziennikach, co odtąd wszędy naśladowano.

We Francyi wolność druku była jedném z najpiérwszych domagań i czynów rewolucyi. Za piérwszego cesarstwa rzecz drukowa najrozmaitsze przebiegała koleje. Restauracya położyła przez prawo

z d. 9 Czerwca 1819 r. silną podstawę do zapewnienia trwałego bytu wolności drukowéj przez stósowne zabezpieczenie jéj od nadużyć, a król Ludwik Filip dokonał tego dzieła przez ustawę z 9 Września 1835 r.

Cenzura zupełnie zniesioną i prasa poddaną jest sądom przysięgłych. Zabezpieczenie zaś przeciwko nadużyciom polega stósownie do ustaw wymienionych na zastrzeżeniach następujących.

Stopniowane i ścisłe kary na zbrodnie, występki i wykroczenia prasy, znaczne bardzo kaucye na czasopisma (od 50,000 do 120,000 fr.) przy zawarowaniu, że każdy właściciel przedsiębiorstwa dziennikarskiego (*Gerant*) musi być właścicielem trzeciéj części kaucyi, gdyż własność najlepiéj łączy z istniejącym porządkiem, solidarna odpowiedzialność wszystkich osób przy wydawnictwie udział mających, oddawanie jednego okazu czyli egzemplarza każdego czasopisma władzy politycznéj (Prefektowi, Merowi) zaraz po wyjściu, bez powstrzymania jednakże jego rozszerzenia, położenie aresztu na pismo czyli zaboru bezpośrednio przez sędziego śledczego na skargę przez prokuratoryą wniesioną, stanowcze zakazanie pisma w skutek wyroku i dotkliwa kara za dalsze jego puszczanie w obieg, obowiązek przyjmowania bezpłatnie każdego sprostowania tak ze strony rządu jak również ze strony każdéj przez czasopismo napastowanéj osoby bez odwłoki (*lendemain*). Dopiéro ustawa z r. 1852 zaprowadziła we Francyi dokuczliwą opiekę administracyi nad prasą. Ostrzeżenia wydaje prefektura, a po trzechkrotném upomnieniu nastąpić może zawieszenie lub zwinięcie czasopisma. Tymczasowe zajęcie należy do zakresu władzy bezpieczeństwa. Każdy artykuł w dziennikach politycznych musi mieć podpis autora. Urządzenia

ściśle opisanéj przesyłki pocztowéj (*Postdebit*) zależnéj od zmiennego zachcenia władzy, odebrania koncessyi księgarniom nakładowym, częsty zabór policyjny, wynalazek rozróżnienia dobréj od t. z. niegodziwéj prasy i t. p. niechaj świadczą o wygórowaném tegoczesném skrępowaniu wolności druku we Francyi.

Dwie przeto istnieją dzisiaj przeciwne drogi do zapobieżenia nadużyciom prasy. Jedną z nich jest zapobieganie pismom szkodliwym zapomocą poprzedniego przezierania rękopismu i dozwolenie lub niedozwolenie druku (system prewencyjny czyli cenzura); drugą jest dopuszczenie dowolnego wytłoczenia i rozszerzenia pism drukowych, a następnie tylko ukaranie winnego sprawcy (system represyjny, wolność druku). Zabór czyli zajęcie pisma może i na téj drugiéj drodze mieć miejsce, ale tylko w skutek orzeczenia sądowego, i już po rozpoczętym obiegu druków, aby zapobiegnąć dalszemu rozszerzeniu.

Na pierwszéj drodze prasa jest przedmiotem władzy policyjnéj, to jest troskliwości, aby nie wyrządzała szkody, na drugiéj zaś jest przedmiotem czysto sądowym i należy do przysądu karnego; tu więc rozchodzi się wszystko tylko o to, czy popełniony jest występek, a następnie jak ma być karanym, bez względu na rozszerzenie pisma karygodnego i skutki prasy występnéj.

Znamiona więc Angielskiego i dawnego na stałym lądzie Europy urządzenia drukowego są sobie wprost przeciwne. Pierwsze jest instytucyą czysto sądową, prawno-karną, drugie instytucyą czysto-policyjną. Jednakże w obrębie głównych znamion tychże możliwe są rozmaite odcienia, przez które instytucya jednéj cechy zbliża się do drugiéj. Modyfi-

kacye podobnego rodzaju uskuteczniono w nowszych czasach we Francyi, w Niemczech i w Austryi.

Zmianą Angielskiéj czysto karno-sądowéj cechy prasy jest przedewszystkiém urządzenie francuzkie, na mocy którego urząd publiczny (prokuratorya i władza bezpieczeństwa) najpierw i to w chwili ogłoszenia odbiera jeden okaz obowiązkowy, ażeby w razie występności pisma wnieść mógł natychmiast skargę do sądu i uzyskać tymczasowe zajęcie. Tak tedy łączy się tu policyjna troskliwość z postępowaniem sądowo-karném. Dalszą zmianę systematu policyjnego uskuteczniono w nowszych czasach na stałym lądzie przez to, iż od zapobiegawczéj czynności policyi drukowéj służy odwołanie się do sądu lub przynajmniéj do władzy administracyjno-sądowéj. Istniało to dawniéj w Prusach, a istnieje dotąd w Bawaryi. Policya przy takiém urządzeniu zajmuje pisma drukowe według widoków administracyjnych, lecz na skutek odwołania się, kogo to dotyczy, orzeka ostatecznie nad zatrzymaniem lub zniesieniem zajęcia rada państwa, jako zgromadzenie niezawisłe.

Urządzenie takie jest oczywiście zbliżeniem się do sądowych podwalin, albowiem już ono uznaje prawo piszących do swobodnego objawiania myśli, które tylko zostaje ograniczoném pewnemi prawidłami ustawowemi.

Pomimo wszelkiego zbliżenia się sposobów wręcz przeciwnych za pośrednictwem podobnych zmian, przecież zawsze istnieje pod względem zasadniczéj różnicy niepodobna do wypełnienia przepaść pomiędzy niemi, albowiem w pierwszym systemie nie masz żadnego wstrzymania pisma bez kary na autora, w drugim zaś sposobie idzie tylko o pismo; tam wszystko

zależy od winy pisarza, tu wszystko dąży do powstrzymania wyjścia na świat pism szkodliwych. Żaden więc rząd uniknąć nie może stanowczego pochwycenia jednéj lub drugiéj strony.

Urządzenie prasy sądowo-karne nazywamy wolnością druku, urządzenie przeciwne jéj brakiem. Wielka jest słuszność w utartém nazwaniu. Chociaż bowiem zakres wolnego objawiania myśli za pomocą druku zawisłym jest tak w jedném jak w drugiém urządzeniu od miary, jaką zachowuje władza stanowiąca względem prasy (sąd lub cenzor) i chociaż podług tego czasem prasa nawet pod jarzmem cenzury może się dopuszczać wybryków, a pod wyłącznie sądową strażą srogo być gnębioną, to przecież droga karno-sądowa zawsze zapewnia dwie korzyści nieocenione: po pierwsze, iż nie zabija wprost objawu myśli a tém samém nie tamuje wywierania wpływu na publiczność czytającą, skoro tylko autor i zarządzca drukarni chcą przyjąć na siebie karę; a powtóre, iż podług całego położenia rzeczy zakres karygodności autora i drukarza nie może nigdy sięgać tak daleko, jak sięgają skutki przytłumienia myśli, prawdy, i postępu ludzkiego.

II.

Nowa ustawa drukowa w Austryi.

W Austryi ustawodawstwo drukowe najrozmaitsze przechodziło koleje w krótkim przeciągu lat ostatnich.

W pamiętnym roku 1848 upadł system cenzury i z nastaniem wolności druku wydaną została pierwsza tymczasowa ustawa drukowa z dnia 31 Marca i 1 Kwietnia 1848 r. Zawierała ona w sobie przestęp-

stwa drukowe, wymiary kar odpowiednich i główniejsze zasady nowéj odnogi postępowania karnego. Cała ta pierwsza ordynacya cofniętą atoli była z powodu wypadków zaszłych we Wiedniu w sam dzień jéj ogłoszenia, a zatém ona wcale nigdy nie weszła w życie.

Dnia 18 Maja tegoż samego roku wydała cesarsko-królewska Rada ministrów tymczasowe rozporządzenie „przeciwko nadużyciom wolnego druku", tudzież postanowienie postępku sądowego w sprawach drukowych, co w związku z dekretem ministerstwa spraw wewnętrznych z 20 Stycznia t. r. stanowiło drugą z kolei ustawę drukową.

Obie ordynacye ułożone z pośpiechem nie potrafiły zażegnać burzy, która wstrząsła światem. Dla tego zjawiła się zaraz po nadaniu konstytucyi państwa z dnia 4 Marca 1849 r. systematycznie ułożona, i przy całéj ścisłości swojéj jeszcze bardzo liberalna ustawa drukowa z 13 Marca t. r. Wzorem i podstawą dla niéj były przepisy francuzkiego ustawodawstwa drukowego z roku 1819 i 1835, jako téż prawidła prawa pruskiego. Mianujemy ją trzecią w rzędzie nowych ustaw drukowych.

Jednakże przy dotkliwéj zmianie w instytucyach politycznych, jaki u nas sprowadził należący do historyi koniec 1851 r., utrzymać się długo nie mogła ustawa tchnąca duchem wolności konstytucyjnéj, co się téż i wnet ziściło.

Obok nowego powszechnego kodeksu karnego z 27 Maja 1852 r., który z dniem 1 Września wszedł w wykonanie, wyszła czwarta ustawa drukowa z 27 Maja 1852 r. umieszczana zazwyczaj w wydaniach urzędowych w dodatku do tegoż kodeksu.

Cechowały ją: raz troskliwe zachowanie wszelkich ograniczeń druku zawartych w dawniejszéj ustawie przy całkowitém uchyleniu zasad wolnomyślnych, powtóre system koncessyjny przy czasopismach, daléj obok prawidłowego wpływu sądownictwa zapobiegawczy dozór władz administracyjnych i policyjnych upoważnionych do wydawania ostrzeżeń, a nawet i zupełnego zniesienia pism drukowych peryodycznych, a to wszystko bez rozpoznawania sądowego, bez wyroku; wreszcie zrównano z przesadną ścisłością wykroczenia drukowe z występkami pospolitemi [10]).

Począwszy od chwili cesarskiego dyplomu październikowego z r. 1860, i ustaw zasadniczych z 26 Lutego 1861 r. odzywały się ustawicznie głosy po dziennikach i sejmach za uchyleniem lub przynajmniéj poprawą ustawy drukowéj obowiązującéj. Jaktéż istotnie wniesło ministerstwo stanu na posiedzeniu izby poselskiéj walnego sejmu dnia 4 Października 1861 r. projekt do nowéj ustawy drukowéj wraz z nowelą odnoszącą się do kodeksu karnego. Po obszernych rozprawach i licznych rozterkach między izbą poselską a izbą panów uchwalono ostatecznie nową ordynacyę, która po uzyskaniu sankcyi cesarskiéj w dzień 17 Grudnia 1862 r. wydaną i rozesłaną została dnia 23 Stycznia r. b., a zatém od 11 Marca weszła w wykonanie [11]).

---

[10]) *Die gegenwärtige oesterr. Pressgesetzgebung. Systematische Darstellung und Erläuterung der gesetzlichen Bestimmungen über das Autorrecht und die Presspolizeigesetzgebung mit einer einleitenden Abhandlung über das Autorrecht im Allgemeinen,* — przez Prof. Dra Piotra Harum. We Wiedniu w Marcu 1857 r.

[11]) Dz. pr. z t. r. pod L. IV. i 6.

Przy wielkiéj ważności, objętości (41 paragrafów) i znamienitym wpływie świeżo ogłoszonéj pracy ustawodawczéj na całe nasze życie publiczne, może nie rozminiemy się z celami czasopisma prawniczo-politycznego, jeżeli przedstawimy czytelnikom naszym w systematyczném i porównawczém streszczeniu ważniejsze ustępy ustawy z dnia 17 Grudnia 1862 r.

Całe sprawozdanie dzielimy na pięć części, z których pierwsza zawiera pogląd na postanowienia zasadnicze, druga podaje osnowę nowego prawa karnego w sprawach drukowych, w trzeciéj wyłożymy zasady postępowania sądowego odnośnie do spraw drukowych; w czwartéj przedstawimy przepisy pod względem dobrego porządku (policyi drukowéj); nareszcie umieszczona będzie w piątéj części wzmianka o nader ważnych zmianach, jakie na mocy t. z. noweli drukowéj zaszły w obowiązującym kodeksie karnym powszechnym.

1.

Ustawa drukowa wydana dla wszystkich krajów Państwa z wyjątkiem t. z. Węgierskich w wykonanie wprowadzoną, a zatém poprzednia (z 27 Maja 1852) wraz z dodatkowemi przepisami uchyloną została z d. 10 Marca r. b. Istnieje już nawet znakomity zaczątek jéj literatury [12]).

Nowa ordynacya drukowa stanowi obok istniejącego kodeksu karnego wyłączne prawidło do oce-

---

[12]) *Historisch-genetische Erläuterungen (?) des oesterreichischen Pressgesetzes und des Gesetzes über das Strafverfahren in Press-Sachen vom 17. December 1862, so wie der Amtsinstruction zu beiden Gesetzen* — przez Jerzego Lienbachera, c. k. prokuratora rządowego we Wiedniu, 1863 r. u Braumüllera.

nienia wszystkich spraw drukowych, i stosuje się nawet do osób, zostających pod przysądem wojskowym (§§. 1 i 2).

Z ustawy przemysłowéj wynika, kto do wydawania i nakładu pism drukowych w ogóle, a peryodycznych w szczególności, tudzież do handlowania niemi upoważnionym jest (§. 3).

Przez pismo drukowe rozumié ustawa nietylko płody prasy drukarskiéj, ale również wszystkie dzieła literackie i artystyczne, skoro za pomocą maszyn lub chemii rozmnożone zostały (§. 4).

Czasopismem czyli peryodyczném pismem drukowém zowie ustawa wszelkie druki wychodzące przynajmniéj raz na miesiąc, chociażby wychodziły w nierównych okresach czasowych. Jednakowoż nie będą uważane za pisma peryodyczne dzieła na zeszyty rozłożone, czyli raczéj w zeszytach wychodzące. (§. 7)

Orzeczenia ustawy drukowéj o obowiązkach i odpowiedzialności drukarza, odnoszą się do zawiadowcy drukarni. Ztąd wynika, że właściciele drukarni i nakładcy prócz kar pieniężnych, za które oni zawsze poręczają, uniknąć mogą wszelkiéj odpowiedzialności, podając władzy do potwierdzenia zawiadowcę drukarni, jako zastępcę swojego, czego ustawa drukowa z r. 1852 w podobnéj rozciągłości nie dopuszczała (§. 5).

Obecna ustawa działa nawet wstecz o tyle, o ile dawniejsza stanowiła surowszą karę na winowajcę (§. 8).

Do wydawania czasopisma nie wymaga się już osobnego pozwolenia czyli t. z. koncesyi; dość jest na piśmie zawiadomić o zamierzoném wydawnictwie tak prokuratora rządowego, jakotéż władzę rządową

policyjną, przy wymienieniu napisu gazety, nazwiska i zamieszkania odpowiedzialnego redaktora i drukarza, tudzież przy załączeniu dokładnego programu czasopisma. Jeżeliby w przeciągu 8 dni po uczynionèm doniesieniu powiatowa władza policyjna w miejscu, w którém wychodzić ma peryodyczne pismo drukowe, nic nie zarządziła, wtedy uważa się, że wykaz był dostatecznym i że nic nie stoi na przeszkodzie wydawaniu czasopisma, skoro jeszcze obowiązek złożenia kaucyi tam, gdzie potrzeba tego zachodzi, dopełnionym został (§. 10).

Tak tedy przestał popłacać cały system koncesyjny, będący dotąd dźwignią dowolności administracyjnéj i uciążliwych częstokroć przepisów dawniejszego ustawodawstwa drukowego.

Pieniężnéj rękojmi, czyli t. z. kaucyi, podlega każde czasopismo, jeźli już trzy razy miesięcznie wychodzi, skoro się zajmuje, chociaż tylko ubocznie, polityką lub rozprawami treści religijnéj albo socyalnéj (§. 13).

Dwutygodnik zatém i miesięczne pisma polityczne nie ulegają nadal kaucyi, podobnież jak czasopisma naukowe i zawodowe, nawet gdyby obok wytkniętego celu swego wdawały się w rozprawy polityczne o tyle, o ile polityka zostaje w styczności z właściwém ichże zadaniem.

W téj mierze podobnież jak przy wzmiance o koncesyach chętnie oddajemy sprawiedliwość nowéj ustawie nacechowanéj duchem umiarkowania i postępowości.

Wątpliwości podniesione, czyli się należy kaucyą złożyć lub nie, załatwia władza polityczna kra-

jowa w drugiéj, a ministerstwo stanu w trzeciéj i ostatniéj instancyi (§. 13).

Co się tyczy wysokości kaucyi, nowa ustawa zniżyła bardzo znacznie wszystkie pozycye dotychczasowe. I tak wynosi obecnie kaucya gazet wychodzących w samym Wiedniu lub w dwumilowym okręgu stolicy cesarskiéj ośm tysięcy Złreńs.; po miastach liczących nad sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców siedm tysięcy Złr.; po miastach liczących nad trzydzieści tysięcy ludności wynosi kaucya cztery tysiące Złr., po wszystkich zaś innych miejscach tylko dwa tysiące Złreńs. Tak tedy n. p. dla Krakowa kaucya dzienników politycznych wynosząca dawniéj 7000 Złr. oznaczoną jest teraz na 4000 Złr. Przytém jeszcze dodać należy, że wszędzie wystarcza już połowa wyżéj oznaczonéj ilości, jeźli gazeta wychodzi tylko trzy razy na tydzień (§. 14).

Kaucya służy do pokrycia wszelkich kar pieniężnych, orzeczonych sądownie z powodu pisma drukowego, tudzież do pokrycia kosztów postępowania karnego (§. 15).

Pod względem przymiotów osobistych redaktora, wymaga się tylko, żeby był obywatelem austryackim, zamieszkałym tam, gdzie wychodzić ma czasopismo, i posiadał prawo wolnego zarządu tak sobą samym jak majątkiem swoim (własnowolność), wreszcie żeby za występki nie postradał w myśl ustawy gminnéj obieralności do wydziału gminnego (§. 12).

Dawniejsza ustawa wymagała jeszcze po nim takiego stopnia wykształcenia umiejętnego, jakie potrzebne jest do kierowania przedsiębiorstwem literackiém. Urzędnikom także nie wolno było brać udziału w redakcyi, jak tylko za poprzedniém zezwoleniem

starszeństwa swego, czego nie zastrzega już ustawa teraźniejsza.

Przez rozszerzanie pism drukowych rozumié nowa ustawa puszczenie w obieg, mianowicie sprzedaż i rozséłanie takowych, tudzież wszelkie wykładanie lub roznoszenie po miejscach publicznych, po czytelniach i t. d. (§. 6).

W czém także postęp widzimy, oto, że nowa ustawa zaniechawszy elastyczność odnośnych przepisów dawniejszych, ściśléj oznaczyła, co rozumié przez rozszerzanie.

2.

Kodex karny powszechny pozostaje i nadal w swojém zastósowaniu do wszelkich zbrodni, występków i przestępstw, które przez nadużycie druku wydarzyć się mogą.

Ocenia się karygodność wszystkich osób współdziałających przy drukowaniu lub rozszerzaniu pism ustawom przeciwnych podług ogólnych postanowień zawartych w §§. 1 do 11 powszechnéj ustawy karnéj.

Używane często zastrzeżenia, n. p. że wydawca lub redakcya nie podzielają zdania autora, lub że nie biorą na siebie odpowiedzialności, lub że ktoś inny zaręczył za rzetelną prawdę i t. d. żadnego wcale wpływu nie mają na istotę czynu karygodnego (§. 28).

Jeżeli treść pisma drukowego stanowi istotę zbrodni lub występku, lecz osoby w ułożeniu, wydrukowaniu lub rozszerzaniu udział mające nie stały się winnemi zbrodni lub występku popełnionego przez pismo drukowe, ponieważ do nich w danym razie nie można było zastósować przepisów powyżéj z kodexu karnego powołanych, wtedy zawsze jeszcze odpowiedzialność za treść karygodną ciąży z powodu zanie-

dbanéj baczności i staranności na osobach następujących, a mianowicie:

a) na autorze, o ile nie potrafi dowieść, że wydrukowanie pisma mimo jego wiedzy i woli nastąpiło. Dość jest także, jeźli się wykazać umié, że żadnéj nie zaniechał ostrożności, aby się upewnić pod względem nienaganności rękopismu;

b) wydawca lub nakładca, o ile pierwszy nie zdoła zasłonić się wskazaniem autora, drugi zaś wymienieniem autora lub wydawcy. Przy tém wskazanie to musi się dziać już przy pierwszém sądowém przesłuchaniu, a wskazani muszą zamieszkiwać takie kraje koronne, w których popłaca nowa ustawa drukowa;

c) zawiadowca drukarni, o ile nie może korzystać z tegoż samego dobrodziejstwa prawnego, które przyznaném jest nakładcy (§§. 29, 30 i 31).

Odpowiedzialność, o któréj mowa była, oznacza, że osoby zaniedbujące przynależytą baczność karane będą za występek aresztem od 1 do 6 miesięcy, jeźli treść pisma drukowego stanowi zbrodnię, zaś grzywnami od 20 do 200 Złr., jeźli treść pisma drukowego stanowi występek (§. 33).

Co się znów tyczy redaktora, mógł on dawniéj uniewinnić się także zupełnie, jeżeli wykazał, że wydrukowanie artykułu karygodnego nastąpiło wbrew wyraźnéj jego woli. Teraźniejsza ustawa orzeka lakonicznie, że redaktor czasopisma zawsze jest odpowiedzialnym, i w żaden sposób zrzucić ze siebie nie może téj odpowiedzialności (§. 32).

Rozgłaszanie peryodycznego pisma drukowego przed złożeniem kaucyi lub przed upływem terminu prawem zakreślonego (8 dni po doniesieniu o zamię-

rzonéni wydawnictwie); jak również zaniechanie doniesienia o zmianach w czasopismie zaszłych karaném będzie w razie zachodzącéj winy jako przestępstwo na wydawcy, nakładcy, redaktorze i drukarzu grzywnami od 50 do 200 Złr.

Podawanie fałszywych wykazów lub objęcie redakcyi przez osobę, któréj ustawa drukowa nie przypuszcza, stanowi występek i karaném będzie na wymienionych osobach, o ile im w téj mierze winę przypisywać można, grzywnami od 50 do 500 Złr. i aresztem od tygodnia do miesiąca jednego. Prócz tego zarządzić mogą przy przestępstwach władza policyjna, przy występkach zaś władza sądowa tymczasowe zawieszenie czasopisma (§. 11).

Wedle dawniejszéj ustawy drukowéj najwyższa władza policyjna zakazywać mogła zagraniczne pisma drukowe dla całego obrębu państwa. Podobny zakaz obejmował w sobie także, iż zabronione jest wszelkie rozpowszechnienie zakazanych pism drukowych (zagranicznych).

Nowa ustawa drukowa odznacza się tu znów wielkim postępem, albowiem nie tylko że uchyliła odrazu wszelkie dotąd w téj mierze wydane zakazy, ale oraz stanowi wyraźnie, że na przyszłość każde zajęcie lub zapowiedzenie zarządzone przez władzę policyjną usprawiedliwić winien prokurator rządowy w drodze sądowéj, co w ciągu trzech miesięcy od czasu zajęcia uskutecznioném być musi. Zakaz wolnéj przesyłki (t. z. debit pocztowy) należy do zakresu c. k. ministerstwa stanu (§. 26).

Pod względem przedawnienia czynów karygodnych przez pismo drukowe popełnionych obowiązują prawidła postanowione powszechną ustawą karną. Je-

dnakowoż żadne dochodzenie lub ukaranie miejsca mieć nie będzie, jak skoro przez sześć miesięcy, licząc od chwili wydania pisma drukowego, postępowania z winowajcami nie rozpoczęto, lub przez takiż sam przeciąg czasu daléj nie prowadzono (§§. 27, 28 i 40), co wielkiéj jest wagi szczególnie przy zbrodniach, dla których już najkrótszy termin przedawnienia ustanowiony jest w kodexie karnym na lat pięć.

3.

Ogólne zasady postępowania w sprawach drukowych przepisane oddzielną ustawą z 17 Grudnia 1862, składającą się z 20 paragrafów [13]) są następujące:

Sądy wyłącznie sądzić mają wszelkie sprawy drukowe. Przysąd należy do sądów powiatowych, jeźli zachodzi przekroczenie przepisów policyi drukowéj; we wszystkich zaś innych wypadkach do sądów kolegialnych (obwodowych i krajowych). Sądem właściwym jest zawsze *forum delicti comissi*, to jest sąd, w którego obrębie wydarzył się czyn karygodny. Jeżeli nadużycie prasy zaszło w kraju, przysąd zawisłym jest od miejsca wydrukowania; gdyby pismo wyszło za granicą, lub miejsce druku nie było podaném, wtedy wszystko zależy co do przysądu od miejscowości, z któréj pismo karygodne puszczoném było w obieg (§§. 1, 2 i 3).

W postępowaniu sądowém przy nadużyciach prasy zachowaną będzie z wszelką ścisłością zasada oskarżenia, z czego wynika, że w sprawach drukowych sąd żadnego nie może wytoczyć dochodzenia bez poprzedniego wniosku prokuratora lub osoby intereso-

---

[13]) Dzien. Pr. tegoż roku p. L. IV. i 8.

wanéj. W razie zbiegu kilku karnych spraw drukowych, lub pospolitych czynów karygodnych z drukowemi, wolno jest oskarżycielowi żądać od sądu oddzielnego dla każdéj sprawy drukowéj postępowania i osądzenia. Od uchwalonego sądownie wydzielenia nie masz wcale odwołania (§§. 4 i 5).

Dążnością rozłączenia jest szybki wymiar kary. Ale z drugiéj strony rozerwanie nie bardzo się zgadza z naukową istotą zbiegu występków, a tém mniéj z interesem winowajców narażonych na wycierpienie kilku kar, zamiast jednéj, jak dotąd było.

Tak władza policyjna, jakotéż i prokuratorya z własnéj mocy tylko wtedy zarządzić mogą zajęcie pisma drukowego, jeźli wydanie lub rozszerzenie działo się wbrew przepisom ustawy drukowéj, lub gdy z powodu treści onegoż ma być wytoczoném postępowanie sądowe. W innych razach zajęcie wyjść może jedynie z ramienia sądowego na skutek skargi do sądu wniesionéj.

Co się tyczy środków prawnych, to w razie tymczasowego zajęcia nie ma miejsca żadne samodzielne zażalenie. Rzecz cała odbywa się w sposób następny. Prokurator rządowy o każdém zajęciu przez policyę zarządzoném odbiera wiadomość w ciągu 24 godzin po uskutecznionym zaborze, i może z własnéj mocy znieść zajęcie przez policyę nakazane. Jeżeli zaś takowe utrzymać chce i nadal, lub jeźli zajęcie odbyło się z jego nakazu, wtedy obowiązany jest w ciągu trzech dni zgłosić się do sądu właściwego o potwierdzenie zajęcia. Gdyby sąd najdaléj do ósmego dnia nie wydał potwierdzenia, władza policyjna uchylić musi na żądanie strony zajęcie; skoro tylko jeszcze to sprawdzoném będzie, żę od zapadłéj uchwały są-

dowéj odmownéj prokuratorya nie założyła odwołania. Zajęcie sądownie potwierdzone pozostaje w swéj mocy aż do stanowczego rozwiązania sprawy głównéj, atoli ani umorzenie ani zniesienie zajęcia nie stoją na przeszkodzie dalszemu tokowi procesu karnego. Gdyby zajęcie sądownie potwierdzoném zostało, prokurator obowiązany jest w ośmiu dniach zażądać od sądu wytoczenia śledztwa przygotowawczego, lub złożyć musi akt oskarżenia, inaczéj ustaje zajęcie na żądanie strony, któréj to dotyczé. W razie umorzenia lub ustania zajęcia, winien jest skarb wynagrodzić całą szkodą wynikłą ze zajęcia, jeźli poszkodowany w ciągu 14 dni podał do sądu drukowego obliczenie szkody poniesionéj. (§§. 6 do 10).

Gdyby prokurator lub oskarzyciel nierządowy uważali, że przez pismo drukowe nie jest popełnioną zbrodnia, tylko występek lub przestępstwo, natenczas może sam postarać się o zebranie potrzebnych dowodów, i bezzwłocznie podać do sądu właściwego akt oskarżenia, poczém sąd, jeźli o właściwości swojéj nie powątpiewa, zarządzić może natychmiast rozprawę ostateczną, wyznaczyć dla niéj w doręczonym każdéj stronie akcie oskarżenia dzień rozprawy, i to w ten sposób, iżby zaskarżonemu zostawiony był do przygotowania swego przeciąg przynajmniéj ośmiudniowy, który jednak nawet przedłużonym być może, jeźli oskarżony najdaléj we 24 godzin przed rozprawą głośną zażąda jeszcze sprawdzenia jakiego, lub przesłuchania innych osób, lub nowych biegłych, gdy sąd po wysłuchaniu oskarżyciela uzna przedstawioną mu potrzebę dalszego odroczenia. Zażalenia o odrzucenie takiego wniosku połączyć należy z odwołaniem się od wyroku ostatecznego.

Gdyby sąd wcale nie dopuścił oskarżenia, wolno jest oskarżycielowi odwołać się w ciągu trzech dni do sądu wyższego (§. 12).

Rozprawa ostateczna dzieje się jawnie i ustnie. Sąd może jednak z uwagi na obyczajność lub bezpieczeństwo publiczne nakazać posiedzenie tajne. Wytoczenie i rozwinięcie skargi w sądach (powiatowych i zbiorowych) należy do prokuratora rządowego. Gdyby prokurator odstąpił od dalszego popierania sprawy, wolno poszukiwać na skarbie publicznym wynagrodzenia straty pomienionéj i kosztów wszelkich (§§. 13 i 14).

Zajęcie pisma drukowego nie ustaje, a nawet zarządzoném być może sądownie zniszczenie onegoż, jeźli pomimo, że zachodzi rzeczywiście istota czynu karygodnego, oskarżony uwolniony został od zarzutu (np. dla braku złego zamiaru, lub dla niedostateczności dowodów, dla zachodzącego przedawnienia i t. p.).

Z uwagi na interes publiczny służy prokuratoryi prawo, nawet bez oddania pewnéj osoby pod oskarżenie zażądać od sądu uchwały, że treść pisma drukowego w kraju lub za granicą ogłoszonego stanowi zbrodnię lub występek, o czém sąd na posiedzeniu tajném po wysłuchaniu prokuratora wydaje postanowienie, które w razie przychylenia się ze strony sądu do wniosków prokuratora w siedzibie sądu w zwykły sposób za kratą umieszczoném i prócz tego w gazecie urzędowéj obwieszczoném zostanie (§§. 15 i 16).

Postępowanie sądowe w sprawach drukowych odbywa się najpierw według przepisów powyżéj przytoczonych. We wszystkich zaś innych względach, o których tu niema szczególnego przepisu, stósować należy zasady powszechnego postępowania karnego (§. 17).

4.

Policyjne przepisy drukowe rozrzucone są po trzech rozdziałach ustawy z 17 Grudnia 1862 r. [14]), z których co ważniejszego, tu zestawić zamierzamy.

Dla upewnienia, że sądowe dochodzenie wydarzonych nadużyć prasy nie będzie udaremnioném, wyrażoném być winno w każdém pismie drukowém prócz miejsca wytłoczenia, nazwisko *(firma)* drukarza i nakładcy, a przy czasopismach zamiast tego ostatniego nazwisko wydawcy i przynajmniéj jednego redaktora odpowiedzialnego. Od dopełnienia niniejszego obowiązku są jednakże wyjętemi druki czysto przemysłowe, domowe i towarzyskie, jak n. p. formularze, cenniki, bilety i t. p.

Za przestąpienie tego przepisu ulega drukarz (zawiadowca drukarni) grzywnie od 20 do 200 Złr.; uczynione zaś z umysłu fałszywe podanie stanowi występek, za który karany będzie każdy winowajca prócz tych grzywien aresztem od jednego tygodnia do jednego miesiąca (§. 9).

Do zabezpieczenia ścisłego nadzoru nad dziennikarstwem i dziełkami (czyli broszurami), tudzież dla zabezpieczenia karno-sądowego postępku służą także t. z. okazy na próbę. Od każdego pojedynczego arkusza lub zeszytu peryodycznych pism drukowych ma drukarz jednocześnie z rozpoczęciem rozdawania lub rozsyłania, z każdego zaś innego pisma drukowego, które nie należy do wyjątków w §. 9 podanych i nie obejmuje więcéj jak pięć arkuszy druku, przynajmniéj na 24 godzin przed rozdaniem lub rozesłaniem złożyć jeden okaz u władzy policyjnéj w

[14]) Dz. Pr. z t. r. pod L. IV i 6.

miejscu wydawnictwa, tudzież u prokuratoryi rządowéj, jeżeli ma siedzibę w tém miejscu (*Probeexemplare*). Jednakowoż rozdanie lub rozesłanie pism drukowych ostatniego rodzaju za przyzwoleniem policyi lub prokuratoryi nastąpić może i przed upływem 24 godzin. Za przestępstwo tych przepisów karany będzie drukarz grzywną od 10 do 100 Złr. (§. 17).

Pod względem znów t. z. okazów obowiązkowych (*Pflicht-Exemplare*) ma być złożone według przepisu §. 18. z każdego na sprzedaż przeznaczonego pisma drukowego, które w kraju wychodzi, o ile nie należy do wyjątków §. 9 objętych, po jednym exemplarzu dla ministerstwa stanu, dla ministerstwa policyi, dla biblioteki nadwornéj i dla biblioteki uniwersyteckiéj lub krajowéj, która mocą osobnego obwieszczenia w każdéj prowincyi jest do tego uprawnioną. Prócz tego należy jeszcze złożyć 5ty okaz przy czasopismach naczelnikowi (*Chef*) obrębu administracyjnego, w którym czasopismo wychodzi. Przesyłka uwolnioną jest od opłaty pocztowéj, odbywa się przy czasopismach w zwyczajnych okresach ich wydawnictwa, przy innych zaś pismach drukowych najpóźniéj w 8 dni po wydaniu; okazy obowiązkowe dzieł kosztownych opłacane będą według cen w oddzielném rozporządzeniu umiarkowanych. Odsyłanie jest powinnością nakładcy, a przy drukach bez wymienienia nakładcy, drukarza. Za uchybienie przepisom w tym względzie, ulegnie nakładca lub drukarz grzywnie od 5 do 50 złr., co go jednak nie uwalnia jeszcze od obowiązku odesłania przepisanych okazów obowiązkowych.

Co się tyczy obowiązku odwołania mylnych podań, a zatém odrobienia złego, które wyrządziła pra-

sa, każde czasopismo musi umieszczać wszelkie sprostowanie doniesionych wypadków na żądanie władzy lub stron interesowanych, i to w najbliższym po nadesłaniu numerze lub zeszycie, a nadto na tém samém miejscu i takiemi samemi czcionkami, jakiemi wydrukowany był ustęp mający być sprostowanym. Urzędowe poprawki przyjmuje się zawsze bezpłatnie, podobnież i prywatne, o ile rozmiar ostatnich nie jest dwa razy większy od zaczepki; za nadwyżkę opłaca się zwykłą należytość za umieszczenie w gazecie (*Einrückungs-* czyli *Inseratengebühr*). Jeśli przy nadesłaniu poprawek zażądaném będzie poświadczenie odbioru, udzielić je należy bez ociągania się. Gdyby odmówioném zostało przyjęcie sprostowania, można takowe wyjednać za pośrednictwem prokuratora rządowego, który ma prawo w razie ciągłego oporu zawiesić wydawanie czasopisma, póki redakcya nie uczyni zadosyć obowiązkowi. Zażalenie przeciw poleconemu umieszczeniu sprostowania wniesione do nadprokuratoryi żadnéj nie sprawia zwłoki. Jeżeli prokurator się usuwa, lub jeśli strona sama nie chce się udać do niego, wolno jéj jest zawezwać pomocy sądowéj w tym względzie (§. 19 i 21).

Dla dogodzenia władzy i publiczności interesowanéj, musi każde czasopismo, które przyjmuje obwieszczenia umieszczać także bez ociągania się odezwy i rozporządzenia nadesłane od władzy do ogłoszenia, jednak za uiszczeniem zwykłéj opłaty.

Jeżeli z powodu treści czasopisma śledztwo jest wytoczoném, redakcya na zlecenie sądu umieścić musi bezpłatnie na pierwszéj stronnicy najbliższego arkusza lub poszytu czasopisma wszelkie rozporządzenia i wyroki sądu karnego, skoro tego zażąda pro-

19

kurator rządowy lub oskarżyciel nierządowy. Opór redaktora odpowiedzialnego w umieszczeniu podług przepisów prawa pisma nadesłanego mu przez prokuratora, lub sąd, lub władzę w ogólności, karane będzie jako przekroczenie grzywnami od 20—200 złr. a jeszcze sąd lub prokuratorya zarządzić mogą i zawieszenie czasopisma aż do dopełnienia powinności (§§. 20 i 21).

Drukując na zasadzie zlecenia prokuratoryi lub sądownictwa rozporządzenia i wyroki sądów karnych wydane w sprawach drukowych, nie wolno zamieszczać uwag lub dodatków w tym samym arkuszu lub zeszycie. Uchybienie w téj mierze będzie karane jako przestępstwo grzywną od 20 do 200 złr. (§. 22).

Obnoszenie pism drukowych po domach, obwoływanie, rozdawanie ich poza obrębem miejsca właściwego, jakotéż zbieranie prenumeraty za pośrednictwem osób, których policya do tego nie upoważniła, jest zakazaném; podobnież się rzecz ma z wywieszaniem lub rozlepianiem pism drukowych po ulicach bez zezwolenia policyjnego, co się jednak nie odnosi do obwieszczeń wyłącznie miejscowych lub czysto-przemysłowych. Przestąpienie tego przepisu karaném będzie grzywną od 5 do 200 złr.; prócz tego podlegają konfiskacie druki nieprawnie rozszerzane (§. 23).

Autorom służy według §. 3. prawo, rozsprzedawać w pomieszkaniu swojém lub inném na to wyłącznie obraném miejscu dzieła własnym nakładem wydrukowane, atoli należy o tém poprzednio zawiadomić władzę policyjną, jeśli sprzedaż odbywać się ma nie w pomieszkaniu autora, lecz w inném miejscu. Na przestąpienie niniejszego przepisu stanowi prawo karę pieniężną od 10 do 100 złr.

Koncessya na wydawnictwo czasopisma zawiera w sobie także uprawnienie nakładu i sprzedaży.

Rząd krajowy udziela upoważnienia do samodzielnéj sprzedaży pism drukowych peryodycznych (*Verkaufslicenz*). Władza policyjna znów upoważnić może osoby niebędące księgarzami do sprzedawania na pewnéj przestrzeni książek szkolnych, książek do nabożeństwa, kalendarzy i t. p. Jednakowoż przemysłowcy tacy zawsze zostają na łasce władzy (*Licenz auf Widerruf*).

Księgarze, właściciele drukarń, tudzież właściciele zakładów kamieniorytu, metalorytu lub drzeworytu i t. p. [15]) doznać mogą zawieszenia koncessyi całorocznego, a następnie nawet ją utracić na zawsze nietylko skutkiem wyroku karno-sądowego, ale także na drodze administracyjnéj, skoro przemysłowiec raz z powodu pisma drukowego za zbrodnie, lub w ciągu dwóch lat trzy razy za podobny występek lub przestępstwo ukaranym został, i znów się dopuszcza podobnego nadużycia, gdyby władzy właściwéj zdawało się rzeczą niebezpieczną, dozwolić winowajcy dalszego wykonywania zarobku (§. 3).

Bliższe rozwinięcie przepisów ustawy drukowéj, a w szczególności policyi drukarskiéj podaje instrukcya urzędowa, wydana dla prokuratorów rządowych i władz policyjnych przez ministerstwo stanu i policyi równocześnie z ogłoszeniem nowéj ustawy drukowéj, jednak bez osobnéj daty i liczby i bez umieszczenia jéj w dzienniku praw państwa. Obejmuje ona 24 paragrafów i 7 formularzy. W téj ordynacyi dodatkowéj nie dopatrzyliśmy się żadnego postanowienia zasadniczego, gdyż tam mieszczą się same tylko wyszczegól-

[15]) Patrz §. 16 pod L. 1. ustawy przemysłowéj z 20 Grudnia 1859.

nienia toku urzędowego i opisanie manipulacyi w sprawach drukowych.

5.

Nader ważne zmiany i uzupełnienia powszechnego kodexu karnego nastąpiły jużto przez t. z. nowelę karną z 17. Grudnia 1862 r. [16]) w dziewięciu jéj ustępach czyli artykułach, już téż w skutek niektórych przepisów [17]) właściwéj ustawy drukowéj.

Uchylone są w zupełności §§. 28, 29, 251 i 252 (osobne postanowienia o prawnych skutkach zbrodni i występków przez pisma drukowe), jakotéż ustęp ostatni z §. 493. pow. kod. kar. Ich miejsce zajęły wedle §. 34 ust. druk. złagodzone i sproszczone znacznie w porównaniu z dawniejszemi postanowienia następne:

Kto z powodu osnowy pisma drukowego, kaucyi podlegającego, zostanie uznany winnym zbrodni lub występku, poniesie oprócz kary kodexem karnym orzeczonéj także jeszcze zupełną lub częściową utratę kaucyi na rzecz ubogich (*Orts - Armenfond*) tego miejsca, gdzie nadużycie prasy się wydarzyło.

Jeżeli kara kryminalna wynosić może przeszło pięć lat uwięzienia, przepada kaucya od połowy do całości, przy wszelkich innych zbrodniach od trzystu złr. do połowy, przy występkach zaś od 60 do 300 złr.

Sąd w téj mierze nie może nigdy zejść pod najniższy wymiar kwoty ustawą oznaczonéj. Nawet wtedy, gdy kto z powodu osnowy druku skazanym został za niedołożenie starania powinnego, utrata kaucyi wymierzoną będzie podług tego, czy osnowa pisma drukowego stanowi istotę zbrodni lub występku,

[16]) Dziennik Pr. L. IV. i 8. tegoż roku.

[17]) Szczególniéj §§. 34 do 39, potém §§. 24 i 25.

przyczém należy jeszcze mieć na oku wymiary powyższe (§. 35).

Do wyroku sądowego uznającego istotę zbrodni w osnowie pisma drukowego, ma być dodany jeszcze zakaz wszelkiego dalszego rozszerzania. Nawet i wtedy może sąd wydać podobny zakaz, gdy w osnowie druków uznaje tylko występek lub przestępstwo. Każdy sądowy zakaz rozszerzania druków ma być ogłoszony w dziennikach urzędowych (§. 36). W razie zakazania pisma drukowego może sąd daléj nakazać całkowite lub częściowe zniszczenie druków uznanych za karygodne, niemniéj zarządzić jeszcze i zniszczenie przyrządów (układu, form, płyt i t. p.) do rozmnażania. Żaden zakaz zniszczenia pism drukowych nie odnosi się jednak do tych okazów, które stały się własnością trzech osób na ich własny użytek (§. 37).

Trzechmiesięczne zawieszenie czasopisma może tylko wtedy nastąpić na wniosek prokuratoryi, jeśli osnowa pisma drukowego stanowi zbrodnię więcéj jak pięcioletniém więzieniem zagrożoną, albo jeśli popełniono w przeciągu jednego roku dwie pomniejsze zbrodnie, albo zbrodnię pomniejszą i występek, lub trzy występki. Przy takich okolicznościach może sąd zakazać także czasopismo, które wychodzi zagranicą (§. 38).

Jeżeli prokuratorya lub oskarżyciel (prywatny) wniosek postawią, aby wyrok sądowy względem pisma drukowego zapadły był ogłoszonym, natenczas ma sąd i o tém postanowić, oznaczając zarazem dokładnie termin i sposób ogłoszenia, które wreszcie dzieje się na koszt skazanego.

Rozszerzanie lub wydrukowanie pisma pomimo zakazu wyrokiem sądowym orzeczonego stanowi wy-

stępek i będzie karaném na winowajcach grzywną od 50 do 500 złr. a za drugą razą oprócz tego jeszcze aresztem od tygodnia do mięsiąca (§. 24).

We wszystkich przypadkach, w których wydawanie czasopisma zawieszoném zostało, czy to przez władzę policyjną, czy téż na mocy wyroku sądowego, dalsze jego nieprawne wydawanie stanowi występek i będzie karaném na winnych grzywną od 50 do 500 złr. (§. 25).

Zbrodnie zdrady głównéj (podług ustępu pod lit. *b)* z §. 58 kod. kar.) popełnia, kto mianowicie przedsiębierze co takiego, coby zmierzało do gwałtownego zmienienia konstytucyi państwa (art. I.).

Zbrodni zamięszania spokojności państwa (podług §. 65 kod. kar.) staje się także winnym, kto publicznie lub przed więcéj ludźmi, albo w drukach, rozszerzanych pismach i wizerunkach pogardę lub nienawiść przeciw konstytucyi państwa wzniecić usiłuje (art. II.).

Kto publicznie lub przed więcéj ludźmi, albo w dziełach drukowych, rozszerzanych obrazach i wizerunkach, albo w pismach, przez obelgi, wyszydzenia, nieprawdziwe twierdzenia lub przekręcenia rzeczy wzniecić usiłuje pogardę lub nienawiść przeciw jednéj z dwóch izb rady państwa, lub przeciw sejmom krajowym, ten staje się winnym występku podług §. 300 pow. kod. kar. i ukaranym być ma aresztem od jednego do miesięcy sześciu (art. III).

Tegoż samego występku staje się winnym, i w taki sam sposób ma być ukaranym, kto postępkami w art. III. opisanemi usiłuje pobudzić do pogardy lub nienawiści przeciw ces. król. armii lub oddziałowi jéj samodzielnemu. Atoli sądowe dochodzenie nastąpić może tylko za zezwoleniem ministra wojny (art. IV.).

W przypadkach obrazy honoru wskazanych paragrafami 487 do 491 włącznie, tudzież §. 496. kod. kar. dochodzenie i ukaranie (które pierwéj zawsze zawisłém było od żądania obrażonego) obecnie z urzędu ma mieć miejsce, jeżeli pocisk wymierzony był przeciw jednéj z obydwóch izb rady państwa, przeciw sejmowi krajowemu, przeciw władzy publicznéj, albo przeciw ces. król. armii, jéj oddziałem, lub ces. król. marynarce. Jednakże i tu, co się tyczy obrazy honoru wojskowości przystać musi poprzednio Ministerstwo wojny lub marynarki na zamierzone dochodzenie sądowe (art. IV.).

Jeżeli zachodzi obraza honoru urzędnika lub sługi publicznego, księdza lub wojskowego, właśnie z powodu pełnienia przez nich obowiązków zawodu swego, a przytém jeszcze obraza wydarzona stanowi występek, co wedle §. 493 kod. kar. wtedy ma miejsce, gdy obelgi przez druk rozniesione zostały, natenczas sądowe dochodzenie ma być wytoczoném, nie tylko na żądanie obrażonego, ale także na wniosek prokuratora rządowego, skoro tylko tenże zasyła w ciągu sześciu tygodni (§. 530 kod. kar.) zaskarżenie w interesie publicznym. Przytém ma tu jeszcze prokurator postarać się o poprzednie zezwolenie obrażonego, lub gdyby go już przesłuchać nie można, o przychylenie się przełożonéj jego władzy. Obrażonemu służy nareszcie prawo przyłączenia się do zaskarżenia wniesionego przez prokuratoryę (art. V.).

Kto przy wyborach politycznych z wyborcami frymarczy, głosy kupuje lub sprzedaje, albo wyniki głosowania w podstępny sposób przekręca, staje się winnym występku i ma być ukarany ścisłym aresztem od jednego do sześciu miesięcy, jeżeli czyn ten jego nie stanowi zbrodni (art. VI.).

Kto rozgłasza drukiem: uchwały oskarżenia przed rozprawą ostateczną, lub zaskarżenia na piśmie (*Anklageschrift*) przed rozwinięciem onegoż przy rozprawie, lub dokumenta i pisma do akt złożone, nareszcie kto zeznania uczynione przez świadków, przez biegłych, albo obwinionego drukuje przed zamknięciem śledztwa, lub nim zrobiony był z nich użytek w rozprawie ostatecznéj, ten przedwczesném roznoszeniem karno-sądowych czynności popełnia występek, i ma być skarcony grzywną od 50 do 500 Złr. (art. VII.).

Rozprawianie po pismach drukowych o prawnéj mocy dowodów. W sprawach karnych jeszcze w toku będących, potém roznoszenie drukiem przypuszczeń, na czém się skończyć może sprawa tocząca się właśnie w sądzie karnym, w końcu przekręcanie wypadków sprawy karno-sądowéj, stanowią występek karcony aresztem od jednego do trzech miesięcy, jeśli to przedwczesne rozgłaszanie wywrzeć mogło wpływ na opiniją publiczną, a tém samém uprzedzić zdania właściwéj władzy, to jest sądu (art. VIII.).

Rozgłaszanie drukiem po nieurzędowych pismach (drukowych) wiadomości o planie i kierunku wojskowych działań c. k. armii i marynarki, o ruchach, sile, i stanowisku c. k. wojsk i okrętów, o stanie, w jakim są warownie, o przechowywaniu i przesyłkach potrzeb wojennych, — jest występkiem, skoro tylko można było domyśleć się, że przez taki rozgłos państwo narażoném być może na niebezpieczeństwo, jeśli karygodny postępek niniejszy nie stanowi zbrodni (w myśl §. 67 kod. kar.). Za przytoczony występek winowajca ma być ukaranym grzywną od 50 do 500 Złr., zaś w czasie rozpoczętéj

lub bezpośrednio grożącéj wojny aresztem od 14 dni do trzech miesięcy.

III.

W zakończeniu rzeczy niniejszéj pozwalamy sobie dodać kilka uwag przydatnych może do objaśnienia dążności właściwych nowéj ustawie drukowéj.

Upadł system koncessyjny, zgubny dla rozwoju dziennikarstwa, i niezgodny z pojęciem wolności druku. Koncessye dziennikarskie upewniały monopol dla zamożnych przedsiębiorców, dając przytém niskim namiętnościom pole jak najobszerniejsze.

Znikły ostrzeżenia. Bicz ten administracyjny wynaleziony we Francyi na niesforne dziennikarstwo, zasadza się na zupełném zapoznaniu znamion wolności drukowéj i piérwszych celów karno-sądowego działania. Doniosłości ostrzeżeń rozbierać, byłoby zbytkiem; dość przytoczyć, że obecnie wykluczoną jest sposobność, po dwukrotném upomnieniu urzędowém zawiesić lub téż zupełnie zakazać czasopismo jedynie z powodu jego jakości [18]), jeśli ci, na których spada odpowiedzialność, nie zostali sądownie uznani za winnych i nie ulegli ukaraniu.

Sądami właściwemi w sprawach drukowych są sądy powiatowe i trybunały czyli sądy kolegialne. Do piérwszych należy dochodzenie i osądzenie przestępstw policyi drukarskiéj, do drugich zaś przysąd

---

[18]) Porówn. §. 22 uchylonéj ustawy drukowéj z r. 1852, gdzie mowa jest o powodach prawnych do wydania ostrzeżeń, mianowicie ogólnikami stwierdzonéj szkodliwości dla tronu, zasady monarchicznéj, całości państwa, religii, obyczajności, porządku (?), spokojności (?).

we wszelkich innych sprawach drukowych. Odnośnie do tegoż urzędowania zowią się sądy zbiorowe sądami drukowemi (*Pressgerichte*).

Całkowite zabezpieczenie wolności druku nadają dopiéro urządzone na wzór angielski sądy przysięgłych. Zarzucają temu kształtowi wolności druku, że on się może zgadzać ze składem rządu w Anglii, czyli z zasadą rządu parlamentarnego, t. j. zupełnego samorządu narodu z odjęciem monarsze wszelkiéj istotnéj władzy, lecz że zostaje w jawnéj sprzeczności z zasadą monarchiczną w jéj znaczeniu na stałym lądzie. Według zdania przeciwników [19]), opieka istniejącego porządku przeciwko prasie spoczywać może w rękach ludu (sądy przysięgłych), gdy lud jest punktem ciężkości tegoż porządku; przeciwnie muszą istnieć środki przeciwko prasie niezawisłe zupełnie od upodobania poddanych czyli rządzonych, jeśli rząd ma być owym punktem ciężkości.

Jeżeli od zachcenia ludu i sądów przysięgłych jedynie i bezwzględnie zawisłą jest miara, w jakiéj chcą dozwolić pociski obelżywe na rząd i zachęty do oporu, to jawną jest rzeczą, iż taki rząd musi się poddać bezwarunkowo pod wolę ludu; wolność druku z samemi sądami przysięgłych zmienia skład rządu monarchiczny w parlamentarny czyli ludowy.

Cały ten wywód jest oczywistym stekiem wniosków dowolnych. Wszak istnieją we Francyi i po większéj części w państwach należących do Rzeszy Niemieckiéj sądy przysięgłych w sprawach drukowych, a przecież nikt jeszcze nie twierdził, żeby zasada mo-

---

[19]) Zob. *Die Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung*, przez F. J. Stahla, w 3ciem wydaniu, w Heidelbergu 1856 r. t. 2. str. 513.

narchiczna była obaloną lub zachwianą przez prostą modyfikacyę sądownictwa karnego, czém mianować można słusznie instytucyę sądów przysięgłych.

Zasada oskarżenia, która w zwyczajném postępowaniu karném popłaca dopiéro przy rozprawie ostatecznéj [20]), zastósowaną została w całości do postępowania w sprawach drukowych i dlatego sąd rozpocząć nawet nie może śledztwa bez poprzedniego zaskarżenia.

Przy zbiegu więcéj zbrodni lub tychże z występkami, zasada połączenia w jedną rozprawę ostateczną wszelkich zbiegających się występków nie mało się przyczynia zazwyczaj do przewłoki. W sprawach *drukowych* obecnie sąd na żądanie stron interesowanych uchwalić może seperacye czyli wydzielenie.

Tymczasowe zajęcie pism drukowych jest połączeniem troskliwości policyjnéj z karno-sądowym wymiarem sprawiedliwości. Zajęcie stanowi straszliwą broń na pognębienie dziennikarstwa, jeśli ono nie jest umiarkowaném ścisłemi przepisami pod względem władzy do tego powołanéj, krótkiego do usprawiedliwienia okresu, i odpowiedzialności skarbu za straty wyrządzone zaborami. W tym trojakim kierunku dość odpowiednie przepisy zawarła w sobie nowa ustawa drukowa.

Trudno zaprzeczyć szkodliwości zaborów tymczasowych dla całego bytu wolnéj prasy, trudno téż usprawiedliwić zajęcia podobnego, gdyż przy całkowitéj wolności druku zajęcie tylko jako skutek potępienia sądowego winowajcy nastąpić może, ale za to z drugiéj strony łatwém jest zadaniem, wykazać ko-

---

[20]) §§. 2, 15 i 213 pow. proced. karn. Austryackiéj z 29 Lipca 1853 r.

nieczność a zatém i wytłumaczyć przepis zapobiegawczy. Karząca władza nie może usunąć złego, które już wynikło z nadużycia wolnéj prasy. Miara sądowego ocenienia nadużyć drukowych staje się tém wolniejszą, im jest dłuższą. Czyli wreszcie zapomocą zaskarżeń zawsze wydołać można niezliczonym wybrykom?

Do przyspieszenia karnych spraw drukowych bardzo wiele się przyczynić może rozwinięta obszernie w prawidłach postępowania drukowego zasada zaskarżenia bezpośredniego, gdyż przy takiém urządzeniu odpada całkiem przeprowadzenie śledztwa w sprawach pomniejszych, jakiemi są występki i przestępstwa drukowe.

Ostatek cenzury, który dotrwał najnowszego czasu w urzędowaniu rewizoryjnym, ustaje w myśl §. 26. ust. druk., wedle którego zniesione zostały wszystkie zakazy zagranicznych druków, wydane w drodze politycznéj. W razie nowego aresztowania dzieł zagranicznych przez władzę policyjną, prokuratorya teraz wyjednać musi sądowe usprawiedliwienie zakazu.

Rząd nie ma zadania, kierować rozwojem myśli i wyrabiać zapomocą prasy prawdziwego sposobu myślenia, lecz tylko karcić powinien płoche napaści na podwaliny porządku społeczeńskiego. Przeto wolném być powinno wyjawienie każdego politycznego zdania, wypowiedzenie każdéj religijnéj i antireligijnéj nauki. Jest to ta sama zasada, z powodu któréj dzisiaj i u nas pisma ulotne i dziełka nie przechodzące pięciu arkuszy druku podlegają bardzo ścisłemu dozorowi, gdyż ich okazy na próbę idą do prokuratoryi i policyi, na 24 godzin przed rozesłaniem. Przeciwnie książki, dzieła umiejętne téj kontroli wcale nie ulegają, a konfiskata prac tak poważnych w bar-

dzo rzadkich przypadkach wykonywaną być winna. Książki bowiem wpływają powoli w całości na rozwój myśli. Nie przychodzą one tak nagle do zewnętrznéj władzy, przez którąby wstrząsły lub nawet obaliły spółeczeństwa. Duchowy żywioł już z pojęcia swego nie może ulegać wpływowi zapobiegawczemu. Przeciwnie dzienniki i ulotne pisma działają w jednéj chwili na zewnątrz i nie zawsze dążą do kształcenia myśli, ale za to tém częściéj wywołują namiętności i czyny. Pomimo tego wszystkiego dozór nad czasopismami jest łagodniejszym w porównaniu z broszurami, gdyż przy peryodycznych pismach drukowych składają się wprawdzie także okazy na próbę, ale tylko jednocześnie z rozpoczęciem rozdawania lub rozsyłania (§. **17.** ust. druk.).

Władza policyjna podlega obecnie w sprawach drukowych wpływowi sądownictwa, ponieważ za pośrednictwem Prokuratoryi nastąpić musi sądowe stwierdzenie lub odrzucenie rozporządzeń policyjnych.

Na karb postępowości kładziemy przepis, na mocy którego dochodzenie i ukaranie z powodu nadużycia prasy, nawet gdyby zbrodnia zachodziła, już więcéj miejsca mieć nie może, skoro przez ciąg sześciu miesięcy licząc od dnia popełnionego nadużycia postępowania nie rozpoczęto, albo rozpoczętego przez taki sam czas daléj nie prowadzono, chociaż przy zbrodniach pospolitych wymaga się upływu pięciu lat przynajmniéj do umorzenia przez dawność [21]).

Liczba występków *(Vergehen)*, wynosząca dotąd siedmnaście, znacznie się powiększyła przez nową ustawę drukową; przybyło ich teraz prawie drugie tyle,

[21]) §§. 27 i 40 now. ust. druk. w porównaniu z §. 228 pow. kod. kar.

co pod względem postępowania karnego nie jest małoważną odmianą, ponieważ występki należą zarówno ze zbrodniami do orzecznictwa sądów zbiorowych.

Nowa ustawa i t. z. nowela drukowa ogłoszone zostały także dla c. k. wojskowości, jako prawo powszechne, obowiązujące wszystkich, a zatém i władze wojskowe, co chętnie poczytujemy za chwalebny i użyteczny krok prawodawczy.

Przy obrazach honoru postępowanie karne obecnie wytoczoném być może z urzędu, czego atoli w żaden sposób pochwalać nie chcemy, zwłaszcza gdy dzisiejszy prąd opinii naukowéj wyraźnie do tego dąży, ażeby zmniejszać, nie zaś powiększać ilości spraw karnych dochodzonych z urzędu, to jest nie czekając i nie oglądając się wcale na żądanie osoby bezpośrednio dotkniętéj. Urazy znów honoru c. k. armii są u nas zjawiskiem niesłychaném; dla tego przepis karny w téj mierze uważać można za zbyteczny, chyba przy oglądaniu się na przepis prawa rzymskiego: *Ea quae raro accidunt, in agendis negotiis non temere computantur* [22]).

Nie pojmujemy wcale, dla czego się tak sroży nowela drukowa w VII i VIII ustępie swoim na dziennikarstwo prawnicze; wszak nie mamy jeszcze sądów przysięgłych, sędzia-urzędnik zaś podległy jedynie przepisom prawa i swéj przysięgi urzędowéj nie da się zwichnąć i nawet się nie zachwieje nigdy pod wpływem wiadomostek dziennikarskich.

Kończąc nie możemy się wstrzymać od wynurzenia opinii, że nowa ustawa drukowa jest rzeczywiście pod wielu względami postępową w porównaniu z dawniejszą. Dużo jeszcze wprawdzie pozostaje do życzenia, mianowicie jeźli mamy na oku wolność

[22]) *Dig. L. 50. tit. 17.*

druku, jaka istnieje w Szwajcaryi, Danii, w niektórych państwach Rzeszy Niemieckiéj i t. p., już nic nie mówiąc o Anglii, w któréj wzorowe urządzenie wolności drukowéj opartém jest na odmiennych od stałego lądu stosunkach i instytucyach.

Postępowość nowéj ustawy drukowéj, daleko liberalniejszéj jak Francuzka, wtedy dopiéro zdoła się rozwinąć i okazać się w całéj rozciągłości, kiedy już dokonaną zostanie zapowiedziana kilkakrotnie poprawa powszechnego kodexu karnego, który z powodu elastyczności i surowości niektórych prawideł swoich ustanowionych w wydaniu z 1852 r. wywołał liczne głosy żądające słusznie powtórnego przejrzenia i poprawienia ustaw karnych, i to w duchu istniejących teraz urządzeń politycznych.

KOBIETA
W OBLICZU PRAWA.

(Ciąg dalszy Zeszytu I i II.)

Gdybyśmy wyraz *dos* przez Tacyta użyty, w znaczeniu prawa rzymskiego brali, a raczéj gdyby go w tém znaczeniu Tacyt użył, toby podanie Tacyta zaprzeczyło wywiedzionemu wyżéj istnieniu wspólności majątkowéj między małżonkami u Germanów. Atoli Tacyt nie przywiązywał tego znaczenia do wyrazu *dos*, bo przekonywa o tém najlepiéj ta okoliczność, że zaraz daléj w miejsce wyrazu „*dos*“, używa „*munera*“ mówiąc: „dary te składały się nie z drobnostek do stroju kobiet, lub ozdoby mężatek, ale

były to woły, koń z rzędem, tarcza, miecz; za to brał żonę, która nawzajem ze swéj strony przynosiła w darze także broń mężowi.“ Dary więc te nie miały znaczenia posagu, ale były prostemi oznakami miłości, oraz świadectwem, że mąż obowiązanym był dostarczać przyszłéj swéj żonie środków jéj utrzymania, i zaspakajać jéj potrzeby odpowiednie stopniowi w towarzystwie zajmowanemu. Że takie było ich znaczenie, to wypływa i z tego, że były wzajemne, a ta znów wzajemność nie dopuszcza, by im nadawać cechę kupna żony przez męża. Jeżeli zaś przy ich składaniu bywali obecni rodzice i krewni panny młodéj, to dowodzi tylko, jak troskliwie dbano i przestrzegano skromności dziewic.

To stanowisko kobiety germańskiéj przeszło i do Gallów i trwało przynajmniéj do czasów, w których Cezar, a po nim Tacyt o nich pisali. Kobieta gallicka miała jeżeli nie równy, to zawsze znakomity udział w czynnościach i godnościach kapłańskich. Małżeństwo ustaliło się pod wpływem obyczajów i zwyczajów dawniejszych, które uświęcały pewną cześć dla kobiety, jéj współudział w wszystkich przypadkach życia męża, podział z nim pracy i niebespieczeństw wojny; w następności zaś tego wykluczenie wielożeństwa jako reguła powszechna, przyjmująca jedynie i to z niechęcią, wyjątki dozwolone świetności i zamożności niektórych rodów. Co do stosunków majątkowych między małżonkami, ustalił się rząd wspólności, o którym Cezar tak się wyraził: „Mężczyzna obowiązany był wnieść do wspólności summę odpowiadającą wartości otrzymanego za żoną posagu; z tego utworzony kapitał wraz z przychodami, należał do tego małżonka, który przeżył.“ (*Comment. k. IV*).

Wprawdzie z samych tych wyrazów Cezara, biorąc je zwłaszcza w znaczeniu dzisiejszego rozwoju prawa, obecnych stosunków życia, i wygórowanych subtelności prawniczych, nie dałaby się ta wspólność wprost wyprowadzić, ale zważając na stanowisko, jakie u nich kobieta w stosunku do mężczyzny zajmowała — na stan własności, podobny zupełnie do tego, jaki widzieliśmy u Germanów, na stosunki spółeczne i małżeńskie, wspólność majątkową, jako ogólną u Gallów regułę przyjąć koniecznie wypada. Reguła ta utrzymała się i po zdobyciu Gallii przez Franków, przeszła następnie w prawa feudalne Francyi, a w końcu uświęconą została i przez rewolucyą z r. 1789.

Z praw innych barbarzyńskich narodów zasługuje na uwagę tak zwane *Lombarda*, według któréj kobieta nigdy nie wychodziła z opieki (*mundium*) rodziców, małżonka, krewnych, lub nakoniec urzędu „*Curtis regis*“ zwanego. Według tego prawa synowie wyłączali zawsze od spadku córki, które szły do równego działu z mezkiém potomstwem tylko wtedy, gdy toż było nieprawém. W braku dzieci i krewnych dalszych, mąż brał spadek po żonie, lecz ta nigdy nie dziedziczyła po mężu.

W Hiszpanii odstąpiono od zasad *Lombardy*, niewypuszczającéj kobiet nigdy z opieki, i tu matka wdowa obejmowała władzę nad dziećmi małoletniemi, a w Kastylii i Leonie regułą była wspólność dorobków między małżonkami. W Portugalii pierwotnie władza mężów nad żonami była bardzo obszerna; późniéj wszakże, mianowicie od czasów Alfonsa V. przyjęto bezwzględnie zasadę wspólności małżeńskiéj, i ta tak się rozwinęła, iż mąż do stawania w sądzie i do po-

zbycia nieruchomości potrzebował upoważnienia od żony.

Według praw salickich, małżeństwo polegało na kupnie żon. W dobrach allodyalnych, to jest nieidących po przodkach, córki w braku synów dziedziczyły; w ziemiach salickich, to jest po przodkach spadłych córki nigdy nie brały spadku, lecz w braku synów brali spadek krewni po mieczu.

Prawa anglo-saksońskie wymagały do ważności małżeństwa zezwolenia kobiety, i przyjmowały za regułę wspólność majątkową. Według nich niewiasty zostawać także miały w ciągłéj kurateli.

U narodów słowiańskich przed zaprowadzeniem chrześcijaństwa, kobiety przypuszczone były do współudziału w wszelkich prawach z mężczyznami. Mogły sprawować i najwyższe urzędy, były uważane za zdatne do świadczenia w sądzie w każdym rodzaju spraw, i uczestniczyły w kapłaństwie; co właśnie Wacław Maciejowski (*Hist. pr. słow. III. 4*) poczytuje za przyczynę, dla któréj niewiasty słowiańskie tak wysokie zajmowały stanowisko.

Pod względem małżeństwa nie odróżniły się ludy słowiańskie póki jeszcze były pogańskiemi od innych narodów, i żyły w wielożeństwie; przytacza wszakże Nestor, że jeszcze przed rozkrzewieniem wiary chrześcijańskiéj już niektóre szczepy słowiańskie, a mianowicie Polanie kijowscy, zaczęli u siebie jednożeństwo upowszechniać, a z niém i inna forma zawierania małżeństw nastała. Poprzednie bowiem porywanie, pogonienie czyli pożenienie, (od czego „żona“) ustąpiło najprzód kupnu, a następnie, przynajmniéj u wszystkich szczepów rolnictwu się oddających, umowie, w skutek któréj rodzic wprowadzał swą córkę

w dom zięcia, i odsełał za nią jéj statek. Ogłoszenie tego faktu, wspólne pożycie, i uznanie ważności związku przez zwierzchność, pociągało za sobą, niepotrzebując błogosławieństwa kapłańskiego, już nierozwiązalność tego związku, bez ważnych przyczyn, między które cudzołoztwo liczono.

Z postępem czasu, z rozkrzewieniem się wiary chrześcijańskiéj, któréj opowiadacze idąc z południa tamtejsze obyczaje przynosili; wojny krzyżowe dające poznać obyczaje Wschodu, i coraz liczniejsze stosunki Słowiańszczyzny z Zachodem, sprowadziły zmiany w nadmienionych stosunkach prawnych kobiet słowiańskich, a rozszerzona nauka prawa rzymskiego reszty dokonała.

I tak w Polsce w szczególności, ciężkie próby władza duchowna przejść, wiele trudów zażyć musiała, nim stary obyczaj ugiął się pod wyobrażenia nauki kościelnéj o przeszkodach małżeńskich, błogosławieństwie (*benedictio*), i sakramencie, nim uległ nadzorowi duchownemu i pozbył się cech grubéj cielesności. Duchowieństwo polskie długo nie mogąc się pogodzić z wymagalnościami celibatu, postępowaniem swém wiele do tego uporu w narodzie przyczyniało się, a Stolica Apostolska dla utrzymania jedności wiary i karności kościelnéj, była w ciągłéj potrzebie wysełania do Polski Legatów, którzy te nadużycia karcili, hierarchiją kościelną urządzali, i z królami pod względem zaprowadzenia ulepszeń znosili się.

Arcybiskup gnieźnieński Henryk Ketlicz r. 1219 zmarły, wielkie w tym względzie położył zasługi, i od jego czasów prawo kanoniczne stanowiło regułę co do małżeństw w Polsce; a sprawy małżeńskie pod władzę duchowną przeszły.

Pod względem stosunków majątkowych między małżonkami, praw spadkowych, i swobody osobistéj z dalszym postępem czasu dola kobiet znacznie się pogorszyła, jakkolwiek widzieliśmy, że nauka Chrystusa nigdzie poniżenia niewiasty nie sankcyonuje.

Wyposażona od ojca córka, w ilości od jego woli zawisłéj, po jego śmierci więcéj do niczego prawa nie miała. Postąpienie ojca względem jednéj córki w oznaczeniu posagu, służyło za wzór i miarę dla jéj braci co do oznaczenia posagu dla innych, przez ojca niewyposażonych. Posag wydzielany był w ruchomościach, a jeżeli w braku synów, córki odziedziczały i nieruchomości, to stryjecznym służyło prawo skupu w ciągu jednego roku; (*V. l. I. 38*), lubo późniéj w następności Statutu Warteńskiego (*V. I. 74*) to ustało. W przypadku niewyposażenia żadnéj córki przez ojca, bracia obowiązani byli przed upływem roku od śmierci ojcowskiéj, za poradą dwóch krewnych z linii ojczystéj, i dwóch z linii macierzystéj, posagi powydzielać (*V. II. 1212*).

Mąż wywzajemniając się za posag żony zapisywał na swych dobrach summę odpowiednią, co właściwie nazywało się *wianem*, a co na Mazowszu i Litwie zwano oprawą (*reformatio*). Jeżeli zaś mąż bezwzględnie na otrzymanie lub nie posagu za żoną, robił jéj zapis, to właściwie nazywało się *przywiankiem*, a Mazury i Litwini nazywali to wynagrodzeniem za wieniec (*crinile*) i wianem. Własność posagu zostawała zawsze przy żonie, a po jéj śmierci przechodziła na jéj dziedziców, lub w braku tych, wracała do jéj rodziny. Mąż zaś miał sam prawo zarządu i użytkowania. Naturę posagowych dóbr stanowiła ich niepozbywalność, nawet z strony żony z upoważnie-

niem swych krewnych działającéj. Wypływa więc z tego wszystkiego, że w urządzeniu stosunków majątkowych między małżonkami w Polsce, trzymano się zasad tak zwanego rządu posagowego i że nie znano wspólności majątkowéj, którą zapisem dożywociów starano się w części zastąpić. Było zaś dożywocie (*jus advitalitii*) użytkowaniem z dóbr tak ruchomych jak i nieruchomych, wszystkich lub ich części, które sobie małżonkowie nawzajem pod tym warunkiem zapisywali, że w razie śmierci jednego z nich, małżonek przy życiu pozostały, do zgonu swego z tychże dóbr użytkować będzie. Lubo zaś Władysław Jagiełło zabronił tego rodzaju kontrakty, (*V. I. 72.*), to jednak zakaz ten wyszedł ze zwyczaju, a nawet wyraźnym Statutem Zygmunta I. z r. 1523 (*V. I. 419. 581.*) przepisującym formę dla niego, upoważnionym został. Statut Litewski wyraźnie upoważnił ten rodzaj umów (*R. VII. 1. 2. 3. R. V. 10.*).

Co do praw spadkowych płeć żeńska również upośledzoną została. Poczynając bowiem od czasów króla Ludwika, gdy stosunki z Węgrami stały się częstsze, zwyczaj tamtejszy dawania córkom tylko czwartéj części ze spadku ojczystego, zaczął się do Polski przenosić, a Statutem Litewskim powagą prawa przyodziany, stał się i w Koronie powszechnym. To urządzenie było tém dotkliwsze, że w spadkach po matkach nie było wzajemności, lecz tu synowie z córkami do równego działu przychodzili. W spadkach po bracie lub siostrze, jeżeli zostały same siostry, lub sami bracia, miał miejsce podział na części równe; jeżeli zaś zmarły brat zostawił braci i siostry, wtedy rozróżniano majątek ojczysty, macierzysty i dorobkowy; w majątku ojczystym brali bracia $^3/_4$, siostry $^1/_4$,

w majątku zaś macierzystym i dorobkowym, równy następował podział. Po zmarłéj siostrze brali bracia i siostry, znów z pominięciem wzajemności, w równych częściach.

Prawa i zwyczaje krajowe naśladując prawa cudzoziemskie, przypisywały płci żeńskiéj niedołężność rozumu „*imbecillitatem sexus*“ albo jak Kazimierz W. wyraża się „*fragilitatem sexus*“ (*V. I. 6*). Z téj przyczyny, jako słabe umysłowo wyłączone były kobiety od urzędów, godności i spraw publicznych; poddane wieczystéj opiece, sprawowanéj póki za mąż nie poszły, a nie były już pod władzą rodzicielską, przez krewnych linii męzkiéj. Zamężne, zostawały pod władzą męża; zamieszkanie jego w prawném znaczeniu, musiało być uważane i za zamieszkanie żony; w sądzie, najprzód prawem zwyczajowém a potém wyraźném z r. 1581 za Stefana Batorego zapadłém (*V. II. 1021.* 2), zastępowane były przez mężów; do zawierania kontraktów pociągać mogących pozbycie majątku, potrzebowały upoważnienia mężowskiego, a w pewnych razach, prócz tego jeszcze upoważnienia od krewnych; wreszcie pozbawione były możności zarządzania i użytkowania własnym majątkiem, na korzyść mężów. Z tego powodu wyłączone były w Koronie od sprawowania opieki nad małoletniemi, a matki nawet nie mogły ustanawiać tak zwanéj opieki testamentowéj, która jedynie oznaczeniu ojców dozwoloną została (*V. I. 73*). Co do zdatności jednak pod względem składania świadectw, porównane były z mężczyznami.

Statut Litewski przyjąwszy podobnie jak prawo koronne w urządzeniu stosunków majątkowych między małżonkami, zasady rządu posagowego, mieści jednak

w sobie to odróżniające go postanowienie, że jeżeli mąż i żona w czasie zawierającego małżeństwa byli bez majątku, a później oboje, lub jedno z nich dorobiło się, to jeżeli mąż pierwéj umierał, nic żonie nie zapisawszy, wtedy żona brała $^1/_3$ część, a reszta $^2/_3$ przechodziła na dzieci; w braku zaś tych żona dziedziczyła wszystko. Na przypadek zaś, gdyby żona taka, także bezdzietnie umierała i bez testamentu, wtedy majątek ów na dwie podzielał się części, z których jedna dostawała się krewnym żony, druga krewnym męża. W spadkach Statut Litewski nie wiele się różnił od praw koronnych, w tém tylko odstępując od nich, że po przyjęciu czwarcizny, córka wyposażona od ojca nawet w mniejszéj części, nie mogła tak jak w Koronie działać o *ameliioracyą* posagu; i że po zmarłym bracie bezpotomnie, majątek ojczysty dopiéro w braku braci mógł przechodzić na siostry.

Według praw ruskich (Ułożenie) wyposażenie córek było dowolne. Jeżeli żona bezdzietnie zmarła, wtedy tylko posag wracał do jéj rodziny, jeżeli to w umowie przedślubnéj zastrzeżono. Gdy więc nie było takiego zastrzeżenia, posag stawał się własnością męża, a żonie wdowie służyło na nim tylko dożywocie. Jeżeli zaś to nie starczyło do jéj utrzymania, uzupełniano dożywocie na majątku mężowskim. Dorobny majątek ulegał podziałowi między żonę wdowę i ród zmarłego męża; atoli i ta połowa nie stawała się jéj własnością, gdy po jéj śmierci dostawała się krewnym męża. Prawa męża na posagu żony obwarowanym, rozciągały się tylko do ciągnienia z niego użytku.

Prawa czeskie i morawskie kazały zapisywać wiano i posag w obecności przyszłych małżonków, tu-

dzież tak zwanego przyjemcy, który miał pieczę nad wianem, czuwając by takowe w niczém uszczuplone nie zostało, a od przyjmowania na siebie téj odpowiedzialności za bezpieczeństwo wiana, otrzymał nazwę. Nadto prawo czeskie wymagało, by mężczyzna biorący za żoną posag, drugie tyle jéj zapisywał, tudzież nadto ⅓cią więcéj, co nazywano „trzeciną“ i do którego dodatku nie był obowiązany, gdy się żenił z wdową. D. c. n.

PRAWO PRAWNICZE SĄDOWE.

Sprawozdanie z rozprawy ostatecznéj tyczącéj się zbrodni oszustwa z §. 197 powszechnego kodexu karnego.

Różnica między upadłością połączoną z oszustwem, a niewypłatnością pochodzącą z winy (§§. 197 i 486 k. k.). Zbieg (konkurs) wierzycieli i ugodne postępowanie. Nadużycie kredytu w bankach płatniczych za pomocą przyjęcia i przelewu wexli przez... grzeczność. Dowód sporządzenia fałszywego dokumentu ze zbiegu okoliczności wedle §§. 279 do 282 post. kar. Niezawisłość Sądu od wniosków Prokuratoryi rządowej.

Na ławie oskarżonych zasiada N. M. oskarżony o zbrodnię oszustwa z §. 197 k. k. Oskarżenie uzasadnia Prokuratorya następującym wywodem:

Dnia 1. lutego 1862 oskarżony N. M. handel futrami utrzymujący oznajmił w wniesioném podaniu c. k. Sądowi w K. stan upadłości, upraszając równocześnie o zaprowadzenie postępowania ugodnego. Wykaz majątku z dnia 26. stycznia 1862 przez oskarżonego sporządzony, przedstawiał stan interesów tegoż jak następuje: Stan czynny wynosił 22608 złr., stan bierny 37628 złr., zatém niepokryte długi wynosiły podług oskarżonego 15019 złr. Atoli podług inwentarza z urzędu sporządzonego, stan czynny (głównie z towarów się składający) wynosił tylko 15580 złr., zaś stan bierny 43836 złr. Zatém niepokryte długi wynosiły właściwie 28247 złr. tak iż po przedsięwzięciu licytacyi towarów wierzyciele na pokrycie swych należytości zaledwie po 13% otrzymali. Za przyczynę swéj niewypłacalności podawał oskarżony nagły spadek banknotów podczas wojny włoskiéj w r. 1859, skutkiem którego na zapłacenie zakupów w Londynie w braku dostatecznych własnych funduszów musiał się uciec do pożyczek, na których pokrycie nowe, pod coraz gorszemi warunkami zawiérając, ostatecznie popadł w zamęt całkowity.

Pod względem owych operacyj kredytowych oskarżonego, w ostatnich latach przedsiębranych, śledztwo doprowadziło do następującego rezultatu: Od dnia 21. sierpnia 1860 oskarżony eskontował w filii banku narodowego w K. 18 weksli w łącznéj sumie 33710 złr. w. a. podpisa-

nych przez różnych przyjemców (akceptantów). Nadto nabyto przed terminem płatności w tejże filii od d. 18. lutego 1860 r. 29 sztuk weksli przez oskarżonego przyjętych w łącznej sumie 53585 złr. i ta suma prawie cała weszła do kasy oskarżonego Osoby na wekslach owych bądź jako przyjemcy, bądź jako wystawiciele lub przelewcy (żyranci) podpisani, zeznają zgodnie, iż jedynie na usilne prośby oskarżonego i za upewnieniem tegoż, iż podpisy na owych wekslach żadną nie grożą podpisującym odpowiedzialnością, ile że takowe są czczą tylko formalnością, gdyż on weksle w właściwym czasie wykupi, dali się nakłonić do różnych czynności wekslowych, o których zgoła nawet wyobrażenia nie mieli.

Jako poszkodowanych bądź wystawieniem i przelewem, bądź przyjmowaniem wekslowem, wymienia akt oskarżenia 10 osób, których straty poniesione skutkiem operacyj finansowych oskarżonego wynoszą łączną sumę 29141 złr. 33½ kr. w. a. Nadto w owych czasach otrzymywał N. M. podpisy na wekslach od ośmiu innych osób, które jednakowoż z tego powodu na żadne straty narażonemi nie zostały. Równocześnie także zaciągał on pożyczki od dwóch innych osób, nadto miał kredyt otwarty w domu handlowym S. F. w K., któremu się atoli z należytości bardzo nieregularnie uiszczał. N. M twierdzi, iż podpisy które zyskiwał na wekslach, były li tylko wzajemną usłużnością, gdyż i on wzajemnie sąsiadom i przyjaciołom często podobneż wyświadczał usługi.

Należy tu wspomnieć ważną okoliczność, iż w chwili wielkich już kłopotów pieniężnych, bo w grudniu 1861, oskarżony obrachowawszy się z krewnymi swymi, tymże w zupełności uiścił należytości od niego przypadające.

Przedstawiwszy operacye kredytowe oskarżonego, uważa prokuratorya, iż kredyt tegoż już od r. 1859 nie miał rzeczywistej podstawy, a całe usiłowanie oskarżonego zwróciło się ku wyzyskiwaniu nieświadomości i łatwowierności swych znajomych, celem przedłużenia sobie kredytu, a to na oczywistą szkodę dobrodusznych znajomych swoich. Twierdzenie oskarżonego, iż gdyby nie został aresztowanym, byłby w stanie zaspokojenia swoich wierzycieli, a to za pomocą pożyczki od hr. A. P. zaciągnąć się mającej — uważa Prokuratorya za niegodne uwagi, gdyż byłby to bardzo niewłaściwy sposób zaspokojenia wierzycieli z kieszeni cudzéj, nie mając nadziei zwrócenia kiedykolwiek długu, zwłaszcza gdy oskarżony możliwości téj pożyczki niczem nie poparł.

Zaczem oskarża Prokuratorya N. M. o zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 199 lit. f. kod. kar. a to na podstawie własnych tegoż zeznań tudzież zeznań świadków. Nadto na osobie oskarżonego ciężą prawne poszlaki zbrodni oszustwa w inny jeszcze sposób dokonanéj. Wkrótce bowiem po ogłoszeniu przezeń niewypłatności, trzej spekulanci wnieśli do miejscowego Sądu prośby o wydanie nakazów płatniczych z 5 weksli na sumę 3750, opatrzonych podpisami kilku rzemieślników i kupców miasta K. a to bądź jako przyjmujących, bądź jako wystawicieli. Otóż oni zapozwani o zwrot należytości wekslowych, zeznali pod przysięgą, iż podpisy na owych wekslach nie z ich ręki pochodzą, lecz są podrobionemi.

W toku spraw przeciw wrzekomym wystawicielom i przyjemcom zaskarżonych weksli powodowie oświadczyli, iż weksle zaskarżone nabyli od N. M. za pośrednictwem faktora, który zeznał, że takowe od niego z poleceniem sprzedaży miał sobie wręczone, i że po uskutecznieniu polecenia pieniądze do rąk oskarżonego składał.

Daléj podał do wiadomości Sądu p. L. obywatel miasta K. iż znajdują się w obiegu dwa weksle, jeden na 1000 złr. drugi na 850 złr. w. a. opatrzone jego podpisami, jako przelewcy: zeznaje zatém pod przysięgą, iż podpisy nie są uskutecznione jego ręką. Toż zaprzysięgają p. p. W. G., których podpisy również na owych wekslach się znajdują. Pierwszy przyjęty jest przez oskarżonego, drugi, bez jego podpisu został przezeń w banku

sprzedanym przed płatnością. Wspomniany już W. również zeznał, iż w banku znajduje się weksel oskarżonego na 2000 złr. również podpisem zeznającego opatrzony, który to podpis atoli p. W. za fałszywy uznał i zeznanie swoje zaprzysiągł.

Wreszcie p. Franciszek W. pod przysięgą zeznał, iż podpisawszy na usilne prośby oskarżonego weksel na 1000 złr. z zapewnieniem, iż takowy w banku będzie sprzedanym, miał sobie następnie z owego wexlu wytoczeny proces o sumę 370 Reichstalerów z większéj 1000 Reichstalerów pochodzącéj przez dom handlowy w Lipsku, gdyż N. M. do cyfry 1000 nie głoski w. a. (walutę austryacką) jak to miał uczynić, lecz walutę „Reichstaler“ dopisał, a weksel wbrew przyrzeczeniu nie w miejscowéj filii banku narodowego, tylko gdzieindziéj w obieg puścił.

Jako prawnie poszlakowanego o popełnienie powyższych karygodnych czynów, oskarża Prokuratorya N. M. o zbrodnię oszustwa, również z §§. 197, 201 lit. a) k k.

Wezwany do wytłumaczenia się z zarzuconych mu czynów karygodnych, oskarżony skreśliwszy poprzednio tok swych interesów od założenia handlu w r. 1847, upadek swój przypisuje głównie nizkiemu stanowi banknotów w r. 1859 po wojnie włoskiej, a jako przyczyny uboczne wymienia przerwanie stosunków handlowych z Warszawą, skutkiem wiadomych wypadków, wreszcie zakupno domu w K.

W najlepszych czasach majątek jego wynosił do 8000 złr. w towarach. W r. 1858 oskarżony zaczął używać kredytu za granicą, który z czasem, jak twierdzi, do nieograniczoności doprowadził, skutkiem czego handel swój celem większego zysku znacznie był rozszerzył. Wówczas to jest w r. 1858 nie źle mu się powodziło, majątek swój po strąceniu długów rachował na 32000 złp. (8000 złr.), jednak już wówczas pożyczał sobie mniejsze sumki, które jak twierdzi, z gotowością mu ofiarowano; wyjeżdżając zaś dwukrotnie do Londynu po towary, dostawał od jednego z bankierów w K. na weksle z 6miesięcznym terminem wypłaty po 600 do 700 funtów za każdym razem. Pierwéj jeszcze zaczął korzystać z kredytu w banku płatniczym, jednakże kwoty z banku pobierane musiał często obracać na opłacenie poprzednich długów w tymże zakładzie. Bankier więc H. w K. i bank płatniczy w témże mieście głównie wspierali go kredytem.

Towary zakupione w Londynie sprzedawał w Lipsku lub w K. nieco także wysyłał do Warszawy, zkąd mu rublami płacono. Tymczasem niespodzianie odmówił oskarżonemu równocześnie kredytu i bank płatniczy i ów bankier, który mu dotychczas dopomagał. Wśród tak niekorzystnych okoliczności znaczne długi w banku musiał zaspokoić: trzeba się było przeto uciec do starozakonnych geldhabów, którzy rachując już tylko różnicę kursu, o znaczne straty go przyprawili. W tymże czasie i na tenże cel, jak twierdzi oskarżony, obciążył bardzo hypotekami swoją realność. Wreszcie z początkiem lutego nastąpiło jego uwięzienie, które nie dozwoliło mu doprowadzić do skutku planu zamierzonéj pożyczki od hr. A. P. któraby zdaniem jego, zaspokoiła w niedługim czasie wszystkie należytości swoich wierzycieli. Następnie przechodząc pojedyncze zarzuty aktu oskarżenia, stara się takowe odeprzéć. I tak: brak porządnie utrzymywanych książek, nie może jak twierdzi, służyć za okoliczność na jego potępienie, gdyż do porządnego utrzymywania takowych nie miał ani czasu, ani potrzebnych wiadomości, ile że kilkakrotnie zmieniające się w tymże czasie waluty, prowadzenie książek porządnych wielce utrudniały; sam zresztą z księgi podręcznéj (strazzy) znał zawsze dokładnie stan swych interesów.

W ostatnich czasach widząc, iż traci, zamierzał ograniczyć swój handel; dla tego podczas ostatniéj bytności w Lipsku w r. 1861 popłacił tylko dawne długi, nie poczyniwszy żadnych nowych zakupów. Tymcza-

sem odmówienie mu kredytu w banku i u bankiera, sprowadziło ostateczną katastrofę.

Zaprzecza wreszcie najmocniéj, aby zaciągając długi działał w przekonaniu, że tylko jaki nadzwyczajny a niespodziewany przypadek mógłby go postawić w możności zaspokojenia takowych, gdyż w handlu kuśnierskim krótka chwila powodzenia aż nadto wystarcza do zebrania znacznéj kwoty pieniężnéj: że ta chwila nie nadeszła, to tylko było zrządzeniem przypadku.

W sztuce biegli zapytani przez prezydującego oświadczają: iż ze znalezionych u oskarżonego książek handlowych nie można najmniejszego powziąść wyobrażenia o stanie jego interesów w którejkolwiek epoce, że laża lub naddatek (agio) nie naraża zwykle kupców na wielkie straty, gdyż chronią się od nich, podnosząc ceny towarów; wreszcie iż rozszerzenie handlu do rozmiarów o wiele przewyższających zasoby oskarżonego, musiało go o upadek przyprawić.

Zarzutu pokrzywdzenia swych wierzycieli przez całkowite zaspokojenie i to nie pieniędzmi lecz towarem kilku swych krewnych na krótki czas przed ogłoszeniem upadłości stara się oskarżony uchylić wyjaśnieniem, iż należytości dotyczące, po części pochodziły z kwot danych mu na zakupno futer, takowe więc futrami zaspokoił i to licząc po cenie innéj niż sklepowa, bo ustępował również kuśnierzom, po części też, iż takowe były zaległością z dawnych bardzo rachunków, którą na usilne naleganie krewnych zapłacić musiał towarami, w braku innych zasobów; nie czynił zaś tego pokryjomu, jak w akcie oskarżenia utrzymywano, lecz w dzień jasny, nie widząc nic w postępku swym karygodnego. W końcu zaprzecza oskarżony jak najmocniéj, aby wyłudzał podstępnie podpisy na wekslach, aby ukrywał przed nimi skutki podpisu lub stan swoich interesów w świetnych przedstawiał barwach: podpisujący wyświadczali mu tylko grzeczność, któréj on im również nigdy nie odmawiał; częstokroć nawet zdarzało się, iż otrzymaną na weksel z banku kwotę, po połowie między siebie dzielili i w tymże stosunku oddawali.

Przy przesłuchaniu jednego z poszkodowanych P. G. tenże oświadcza, iż na tylu wekslach dostarczał oskarżonemu swego podpisu, że liczby ich dokładnie podać nie jest w stanie. Wie tylko, że straty jego do 12000 złr. wynoszą i że jest zniszczonym do szczętu. Podpis swój dawał oskarżonemu jedynie z przyjaźni bez żadnych widoków korzyści; dopiero gdy go ostrzeżono, iż łączna kwota podpisanych przezeń wekslów już 18000 złr. wynosi, wahał się z dalszem udzieleniem podpisów, lecz go oskarżony uspokoił mówiąc: jak pan możesz pomyśleć, żebym ja go na straty narazić zamyślał, przecież mam towarów za 36000 złr. i dom własny, podpisz pan, nie rób mi wstydu. Podpisał więc jeszcze kilka weksli, chcąc przyjaciela od grabieży sądowéj uwolnić.

Oskarżony przyznając fakt, iż świadek wielokrotnie podpisywał mu się na wekslach, nie jest w stanie podać, czy istotnie kwota przezeń zapłacona 12000 złr. wynosi, zaprzecza atoli najmocniéj, aby wyliczaniem majątku skłonił go kiedykolwiek do udzielenia podpisu, co atoli świadek P. G. powtórnie stwierdza.

Następnie poszkodowani Gustaw L., Teodor M. i Franciszek W. stwierdzają zgodnie, iż z początku dawali mu chętnie podpisy, i że on, gdy potém się wahali, używał wszelkich środków, przedstawiał zasoby sklepowe i posiadanie domu, niekiedy nawet uciekał się do groźb, mówiąc jak n. p. Gustawowi L. iż jeżli wekslu mu nie podpisze, wówczas poprzednie z własnéj (t. j. Gustawa L.) kieszeni zapłaci i t. p. Oskarżony przyznaje, że ci świadkowie podpisywali mu weksle, zaprzeczając atoli aby takowe od nich podstępami lub groźbą wyłudzał.

Poszkodowani: Jan T., Mateusz J. i Wincenty F. zeznają, iż oskarżonemu dawali podpisy swe na wekslach, że, gdy się wahali, przedsta-

wiał im pomyślny stan swych interesów (p. J. jednak o natarczywych namowach nie wspomina). Strata pierwszego wynosi 850 złr., drugiego 500, trzeciego przeszło 800 złr.

Téjże samej treści są zeznania dalszych poszkodowanych, a mianowicie: Antoniego B, Piotra W. i Ignacego H. Dwaj pierwsi oświadczają, iż gdy ociągali się z położeniem podpisu na wekslach, przemówił do nich oskarżony: „ale podpisz się, przecież to tylko dla formy, wszakżeż mam sklep i kamienicę.“ Strata pierwszego wynosi 425 złr., drugiego 320 złr., ostatniego 1433 złr.

W postępowaniu dowodowém co do podrabiania podpisów na 13 wekslach, tudzież sfałszowania jednego wekslu, zawezwani świadkowie Paweł G., Gustaw L., Franciszek W., Kasper W. oświadczają, iż podpisy ich na wekslach im przedłożonych nie z ich ręki pochodzą. Również świadek Teodor M. wyjaśnia, iż podpisu na przedłożonym mu wekslu nie może za własny uważać, dodając nadto, iż gdy mówił z oskarżonym o owym podrobionym wekslu, jak N. M. jeszcze na wolności zostawał, zawołał tenże: „przysięgam, iż pan tego wekslu płacić nie będziesz.“

Biegli w sztuce po porównaniu oryginalnych podpisów z wrzekomymi podpisami na okazanych im wekslach, uznają te ostatnie za podrobione, nie mogąc atoli z pewnością powiedzieć, czy podrobione podpisy od oskarżonego pochodzą, lubo pewne skazówki dopuszczają prawdopodobieństwa tego.

Pomimo tak wyraźnych i zgodnych zeznan świadków i w sztuce biegłych, oskarżony N. M. stale utrzymuje, iż te weksle świadkowie sami w jego obecności podpisywali, a przytém wymienia okoliczności wrzekomemu podpisowi towarzyszyć mające.

Zarzut sfałszowania wekslu przez Antoniego B. wystawionego, a to mianowicie przez dopisanie do liczby 1000, waluty Reichstalerów, miasto, jak to było umówioném, waluty austryackiéj — stara się oskarżony odeprzéć nadmieniając, iż nie było żadnéj stanowczej umowy co do waluty, a mając od dawna znajomość z wystawicielem, działał w zaufaniu, iż mu dopisanie: waluty Reichstalerów, za złe nie weźmie.

Po odczytaniu prośby oskarżonego o zarządzenie postępowania ugodnego, inwentarza, tudzież protokółu postępowania ugodnego z akt cywilnych, prezydujący czyni uwagę, iż wbrew zapewnieniu oskarżonego, jakoby długi płacił, śledztwo wykazało długi z dawniejszych czasów pochodzące, a do dziś dnia niezapłacone, które prezydujący wymienia.

Po odczytaniu zeznań świadków do rozprawy ostatecznéj niewezwanych, tudzież świadectw moralności i konduity oskarżonego, postępowanie dowodowe doszło do schyłku swego. Zaczém zabiera głos zastępca prokuratoryi.

Śledztwo przeciw N. M. sądownie wytoczone, wykryło karygodne tegoż czyny, w razie prawnego tychże udowodnienia, za zbrodnię oszustwa poczytane. Wspomnione czyny karygodne są albo 1) podstępném przedłużaniem kredytu, albo 2) podrobieniem podpisów na 13 wekslach, tudzież sfałszowaniem jednego wekslu.

Co do 1) podstępu przypuścić należy, zważywszy, iż N. M. w chwili zaciągania długów przezeń niepokrytych, już właściwie był w stanie niewypłatności, a lubo znanym mu był stan własnego majątku, takowy ukrywał, a wątpliwości podpisujących weksle, a tém samém przyjmujących na siebie zobowiąznie wekslowe osłabiał i zbijał. Z toku jego interesów wykazuje się, że nie posiadał w chwili zaciągania tych długów, ani mógł się zkąd spodziewać dostatecznych funduszów na pokrycie takowych. Orzeczenie znawców ustanowiło na podstawie ksiąg handlowych lubo niedokładnie prowadzonych, iż oskarżony już w r. 1859 w przykrém się znajdował położeniu finansowém; domyślać się nawet można, iż już wówczas stan bierny przewyższał jego stan czynny i to właśnie może być właściwą przy-

czyną, iż osobie trzeciéj, mającéj się zająć spisaniem inwentarza jego majątku, dostatecznych materyałów nie dostarczył.

Bilans w r. 1858 uskuteczniony wykazujący nadwyżkę stanu czynnego w kwocie 8060 fl 9 kr. w. a. zgoła na uwagę nie zasługuje, gdyż książki handlowe spisywano na podstawie ustnych podań oskarżonego; z okoliczności zaś, iż on nie podaje żadnéj dostatecznéj przyczyny, któraby pociągała za sobą nagły upadek jego majątku, wnioskować można, iż ubytek dawny powoli ale nieustannie wzrastał, któryto wniosek poprzeć można faktem, iż do postępowania ugodnego zgłoszono niezapłacone weksle już w r. 1860 płatne.

Jakkolwiek więc nie można oznaczyć dokładnie chwili, w któréj wzięła początek niewypłatność oskarżonego, to atoli jest pewném, iż już od półtora roku przed ogłoszeniem upadłości zaciągał on nieustannie na pokrycie dawnych, nowe długi, które znowu nową pożyczką spłacić zamierzał. W ostatnich czasach t. j. w chwili, gdy osoby poszkodowane dawały mu podpisy swe na wekslach, stan bierny kilkakrotnie już przewyższał stan czynny jego majątku, a przecież jeszcze w ostatniéj chwili, bo już po spisaniu inwentarza upadłości namówił on człowieka, względem którego miał wielkie obowiązki, do położenia podpisu na wekslu. Równocześnie utwierdzał oskarżony w podpisujących mniemanie o znacznym swym majątku: wskazywał sklep pełen kosztownych towarów, realność w mieście i znaczne należytości po ludziach. Tymczasem towary nie były zapłacone, a realność oddał na zaspokojenie należytości krewnym swoim. Dopuścił się zatém oskarżony względem poszkodowanych oszustwa, jak to już ostatnie czyny dowodzą, mając oczywiście od dawna powzięty zamiar narażenia na straty ludzi, którzy mu zawierzali, gdyż zaspokojenia ich kiedykolwiek, nie mógł mieć nadziei.

Zarzut zbrodni oszustwa przez fałszowanie i podrobienie weksli, uzasadniony zostaje dowodnie ze zbiegu okoliczności, albowiem: 1) istota czynu dostatecznie jest udowodnioną przez zaprzysiężone zeznania poszkodowanych, „iż podpisy na przedstawionych im wekslach nie od nich pochodzą“, tudzież przez orzeczenie w sztuce biegłych. 2) Oskarżony sam przyznaje, iż był pierwszy w posiadaniu wspomnionych weksli i takowe w obieg puścił; 3) on sam twierdzi, że owe podpisy w jego obecności położyli, chociaż podpisy te za fałszywe uznano; nie jest to więc tylko prostém przeczeniem fałszu, lecz przytoczeniem fałszywego faktu, a zatém fałszywém tłómaczeniem; 4) okropne położenie finansowe oskarżonego dozwala przypuszczać, iż istotnie on popełnił czyn mu zarzucany, 5) wreszcie podobieństwo pojedynczych głosek w nazwiskach poszkodowanych dowodzi, iż podpisy z jednéj ręki pochodzą; 6) nakoniec związek pojedynczych okoliczności, przypisywać każe tylko oskarżonemu zaszłe podrobienie.

Zaczém w konkluzyi wnosi Prokurator, aby N. M. uznanym został za winnego zbrodni oszustwa z §§. 197, 199. pod *f)* i 201 pod *a)* k. k. podpadającéj karze z §. 203, ile że szkody kwotę 300 Złr. przenoszą. Okoliczności obciążające winę oskarżonego są: znaczna bo kilkanaście tysięcy Złr. wynosząca szkoda przez powyższe czyny zbrodnicze spowodowana; ponoszenie téjże szkody przez osoby niezamożne, narażone przez to na utratę całego, uczciwą długą pracą nabytego mienia; wreszcie zachwianie kredytu przez podobne nadużycie zaufania.— Jako łagodzącą okoliczność wymienić tylko można przeszło jednoroczny przeciąg pobytu oskarżonego w więzieniu śledczém.— Zaczém wnosi z. Prokuratoryi co do wymiaru kary, aby N. M. skazanym został na 6 lat ciężkiego więzienia.

Po wniosku Prokuratoryi, zabiera głos obrońca oskarżonego. Zastanawiając się nad pierwszym z rzędu karygodnym czynem oskarżonemu zarzucanym, wskazuje obrońca, iż do istnienia zbrodni oszustwa przez podstępne przedłużanie kredytu z §§. 197 i 199 k. k. potrzeba warunków temiż §§. określonych, mianowicie udowodnionego zamiaru narażenia in-

nych na straty dla własnéj korzyści, a w dokładniejszém rozwinięciu tego zamiaru, zabiegów celem podstępnego przedłużenia kredytu. Atoli w obecnym przypadku brak owych warunków jest widocznym. Oskarżony winnym jest tylko przestępstwa z §. 486 lit. *c)*, albowiem nie utrzymywał porządnie książek handlowych, tudzież przestępstwa z tegoż §. 486, z powodu zapłacenia niektórym wierzycielom należytości w Styczniu 1862 t. j. w chwili gdy już dokładnie wiedział, iż stan bierny przewyższa stan czynny jego majątku.

Z urzędownie sporządzonego inwentarza i z wykazu banku płatniczego okazuje się, że długi oskarżonego wynoszą 38000 Złr., stan zaś czynny tylko 6000 Złr. w. a. Ogromną, bo 32000 Złr. wynoszącą nadwyżkę długów nad stanem czynnym oskarżony nie zmarnotrawił, gdyż dowiedzionėm jest, iż żył skromnie, lecz wkładał w handel począwszy od r. 1859 celem rozszerzenia takowego. Było to jego zgubą. Prowadzenie handlu kuśnierskiego wymaga dość rozległych kupieckich wiadomości, wymaga przedewszystkiém praktyki w handlu tego rodzaju: oskarżony tych przymiotów nie posiadał (czego dowodem, iż lubo zamierzył, nie był w możności zaprowadzenia porządnie urządzonych książek); on był tylko rzemieślnikiem: zamiar prowadzenia handlu kuśnierskiego na wielką skalę był więc przyczyną zaciągania długów, nie zaś zamiar pokrzywdzenia kiedyś wierzycieli.— Z początku jednak powodziło się oskarżonemu bardzo dobrze: niema przyczyny powątpiewania, aby suma 8000 Złr. w. a. nie stanowiła w owym czasie rzeczywiście nadwyżki stanu czynnego nad stanem biernym jego majątku. Okoliczność zaś, iż oskarżony podówczas już prócz znacznego długu bankowego miał jeszcze długi u kupców zagranicznych i wekslarzy miejscowych, zgoła przeciw niemu przemawiać nie może: kredyt jest podstawą handlu, i na kuli ziemskiéj nie znajdzie kupca bez długów. Mylnie zaś jeden z w sztuce biegłych twierdził, iż długi nie powinny przewyższać połowy wartości kapitału wkładowego: stósunek taki jest tylko odpowiedni w handlach bardzo drobnego rozmiaru, nie zaś w przedsięwzięciach znaczniejszych, do jakich handel przez oskarżonego prowadzony policzyć należy. Handel futrzany ma tę właściwość, iż trzy miesiące zimowe muszą wynagrodzić dziewięciomiesięczną stagnacyę w handlu, utrzymanie ludzi, opłatę lokalu, zgoła wszystkie wydatki, a że towar jest kosztowny, zatém jedna lub dwie zimy niepomyślne, mogą zgubić do szczętu przedsiębiorcę. Handel ten z natury swéj trudny, w ostatnich latach stał się tém trudniejszym, iż klęski jak np. spadek banknotów w r. 1859, stagnacya w interesach skutkiem wypadków w Królestwie, następowały jedna po drugiéj. Aby nie upaść, niezbędną była nadzwyczajna przebiegłość i znajomość handlu. W braku tych przymiotów klęski te były istotną przyczyną upadku oskarżonego; lecz on wpływu tych okoliczności na swój handel dopatrzeć się nie mógł, bo książek nie utrzymywał,— bez książek zaś żaden kupiec nie może znać swych interesów. Po zaprotokółowaniu firmy oskarżony zaczął czerpać z banku, jak z niewyczerpanéj krynicy. Rzeczą jest stwierdzoną tysiącznemi przykładami, iż dla ludzi nieświadomych spraw handlowych, banki są źródłem nieszczęść.— Tak było i w obecnym razie. Bank do udzielenia pożyczki wymaga trzech podpisów, między którymi dwa muszą pochodzić od firm protokółowanych. Otóż w każdém mieście między przemysłowcami istnieje towarzystwo wzajemności kredytowéj, lubo nie poprzedzone stósunkami handlowemi. Oskarżony wstąpił do podobnego rodzaju stowarzyszenia: dawał podpisy i jemu dawano z łatwością a nawet z lekkomyślnością, za którą ciężką karę poszkodowani ponoszą.

Do ocenienia podmiotowéj istoty czynu, niezbędném jest zbadanie dokładne, ażali oskarżony dla uzyskania podpisów używał podstępów, tudzież, czy domagając się podpisów, znał już istotnie smutny stan swych interesów?

Otóż na ostatnie pytanie bezstronnie przyznać należy, iż nie prowadząc książek handlowych, nie miał wyobrażenia o rzeczywistym stanie swo-

ich interesów; dopiéro gdy mu bankier H. i bank płatniczy w Styczniu 1862 r. odmówili kredytu, domyślać się począł, iż interesa jego nie najlepiéj stoją: jeżeli więc żądał podpisów na wekslach od współobywateli, to w przekonaniu to czynił, iż takowe będzie w stanie zapłacić, wszakżeż nawet w więzieniu mniemał, iż majątek jego na pokrycie długów wystarczy. W czynnościach więc oskarżonego można dopatrzyć się nieładu, braku wiadomości kupieckich, niedołęztwa nawet, lecz nikt nie dostrzeże zamiaru narażenia wierzycieli na straty.

Czy oskarżony używał podstępu do wyłudzenia podpisów? Odpowiedź nietrudna, bo poszkodowani sami przyznają, iż z początku chętnie użyczali podpisów; późniéj zaś gdy okazywali pewne wachanie, oskarżony odwoływał się do sklepu i realności. Czyż to było podstępem? wszakżeż posiadał jedno i drugie, obowiązkiem tylko było poszkodowanych zajrzéć do sklepu i przejrzéć hipotekę — gdy zaś tego nie uczynili, sami sobie poniesione straty przypisywać muszą.

W zaspokojeniu dwóch wierzycieli krewnych swoich przez oskarżonego w chwili już niewypłatności, nie można się dopatrzéć oszustwa: gdy bowiem czynił to jawnie, a należytości krewnych jego były, jak udowodniono, rzeczywistemi nie zaś pozornemi, przeto zachodzi tylko przestępstwo z §. 486 k. k.

Przechodząc do drugiego, oskarżonemu zarzuconego czynu karygodnego, mniema obrońca, iż wrzekome fałszowanie wekslu przez dopisanie do liczby 1000 waluty Reichstalerów miasto austryjackiéj, wcale zbrodni nie stanowi, gdyż nie jest dowiedzioném, aby wyraźnie wymówioném było, że na wekslu dotyczącym tylko waluta austryjacka ma być napisana. W braku zaś tego dowodu przypuścić należy, iż poszkodowany dał podpis na wekslu nie troszcząc się wcale o gatunek waluty.

W zarzucie podrobienia podpisów na wekslach udowodnioną jest przedmiotowo istota czynu: podpisy na owych wekslach nie były kładzione ręką osób na nich podpisanych. Lecz czyż można twierdzić, iż oskarżony dopuścił się tego czynu? Aby uznać go winnym zbrodni, należałoby dowieść, iż właśnie oskarżony sam lub przez trzeciego nazwiska tych osób na wekslach podpisywał. W braku tego dowodu wszelki inny jest niewystarczającym.

Dowód ze zbiegu okoliczności przez Prokuratoryę ustanowiony jest mylny: było to rzeczą owych osób udowodnić, iż oskarżony N. M. podpisy na tych wekslach podrobił. Twierdzenie oskarżonego, iż podpisy są własnoręczne, jest zaprzeczeniem zarzuconéj zbrodni, ale nie fałszywém tłumaczeniem; posiadanie samo tych weksli jest do ustanowienia dowodu niedostateczném; zresztą orzeczenie w sztuce biegłych, iż „niepodobna jest z pewnością twierdzić, czy ta sama ręka pisała nazwiska na wekslach co nazwisko oskarżonego“, obala ostatecznie całą budowę dowodu ze zbiegu okoliczności.

Wnosi zatém obrońca: aby Sąd z uwagi na powyższe okoliczności oskarżonego N. M. uznał za niewinnego zbrodni podstępnego przedłużania kredytu z §. 197 i 199 *f)* k. k., tudzież w ślad §. 260 k. k. uwolnił tegoż od zarzutu zbrodni oszustwa z §. 197 i 201 pod *a)* przez fałszowanie i podrabianie weksli dla braku prawnie ustanowionego dowodu.

Po wysłuchaniu wniosków Prokuratoryi i obrońcy, c. k. Sąd wydał wyrok następujący: N. M. winnym jest w myśl §. 281 k. p. k. jako bezpośredni sprawca zbrodni oszustwa z §. 197, 199 pod *f)* i 201 pod *a)* k. k. — zaczém skazanym zostaje w myśl §. 201 k. k. na 7 lat ciężkiego więzienia, tudzież w myśl §. 341 na zwrot kosztów postępowania sądowego; poszkodowani zaś w myśl §. 362 k. p. k. odesłani zostają z pretensyami swemi do drogi cywilnéj.

Pobudki wyroku opuszczamy, gdyż są mniéj więcéj powtórzeniem wywodów Prokuratoryi.

Od wyroku zapadłego oskarżony odwołał się do wyższéj władzy sądowéj. *W. B.*

Przypisek. Redakcya nie omieszka obeznać w właściwym czasie szanownych Czytelników z treścią wyroków, jakie zapadną w wyższych Sądach co do wyłuszczonéj sprawy, nie wdając się nateraz w przytaczanie uwag, przez należyty wzgląd na przepis art. VIII. ustawy z 17. Grudnia 1862 r. (Dz. pr. IV. 8.).

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

Najnowsze dzieła prawnicze polskie.

Skarga Maryanny z hrabiów Wielopolskich, Stanisława księcia Jabłonowskiego małżonki i innych, na wyrok sądu apellacyjnego Królestwa Polskiego do Rządzącego Senatu. Warszawa 1863. Druk S. Orgelbranda. Fol. 61, 16 pp.

Zawadzki, Stan. Prawo cywilne, obowiązujące w Królestwie Polskiem Tom III, zeszyt 27. Warszawa 1862. Aut. Druk K. Kowalewskiego. 8vo. p. 561—656. Zeszyt po 2 Złp.— (10 Ngr.)
[Zawiera: prawo o oczynszowaniu z urzędu włościan w Królestwie, wydane w dniu 5. Czerwca 1862 roku; artykuł 9ty do końca. Dodatkowe rozporządzenia w czasie druku dzieła. Porównanie artykułów prawa z roku 1825, z odpowiedniemi artykułami księgi pierwszéj kodeksu Napoleona i wzajemnie. Porównanie artykułów dawnego i nowego tekstu niektórych części kodeksu postępowania handlowego. Skorowidz chronologiczny do roku 1857.]

Najnowsze dzieła prawnicze zagraniczne.

v. Daniels, A. Handbuch der deutschen Reichs- und Staatenrechtsgeschichte. 2 Thl.: Deutsche Zeit. 3 Bd. Tübingen 1862. 8vo. 701 pp. 3 Rth. 24 Ngr.

Rechtsdenkmale aus Thüringen. 4 u. 5 Lfg. Namens des Vereins für thüringische Geschichte und Alterthumskunde hrsg. von A. L. J. Michelsen. Jena 1861 — 62. Frommann. 8vo. XV. p. 291 — 532. Jede XXII, Lfg. 12 Ngr.

Roder, K. D. A. Grundzüge des Naturrechts oder der Rechtsfilosofie. 2., ganz umgearb. Aufl. 2. Abth. Leipzig, 1862. C. F. Winter. 8°. 578 pp. 3 Rth. 14 Ngr.

Deutsches Staats-Wörterbuch. In Verbindung mit deutschen Gelehrten hrsg. von J. C. Bluutschli und K. Brater. 6. u. 7. Bd. Stuttgart, 1860—62. Exped. 8°. 797 u. 782 pp. Jeder Bd. 3 Rth. 10 Ngr.

Schweizerische Statistik. Bevölkerung. Eidgenössische Volkszählung vom 10. Decbr. 1860. 1. Lfg. Hrsg. vom statistischen Bureau des eidgenöss. Departement des Innern. Bern, 1862. Blom. 4°. XII, 441 pp. 2 Rth. 20 Ngr.

Die deutschen Verfassungsgesetze der Gegenwart, einschliesslich des deutshen Bundes und der das Verfassungsrecht der Einzelstaaten direct betreffenden Bundesbeschlüsse, gesammelt und mit Einleitungen und Anmerkungen hrsg. von H. Alb. Zacharia. 2. Fortsetzung. Gottingen 1863. Dieterich. 8°. VI, 226 pp. 1 Rth. 10 Ngr.